TYGODNIK LOKALNY
wspólnota powiatu ryckiego
ryki.24wspolnota.pl
5 - 11 sierpnia 2025 r. ▪ nr 31 (35) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Ruch zaczyna ligę. Skarb Kibica, wywiady

STRONA 22/23

Potańcówka na Jarmołówce

STRONA 20

Żegnaj nasza „Iskierko”

27 lipca niespodziewanie zmarła Gabriela Piotrowska z Ryk. Miała zaledwie 29 lat.

W minioną sobotę odbyło się ostatnie pożegnanie.

Na łamach naszego tygodnika wspomina ją rodzina i znajomi.

STRONA 9

Uczcili pamięć ppłk pil. Jana Hryniewicza

- twórcy Sztandaru Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie

STRONA 6

Liczba milionerów w powiecie ryckim spadła!

STRONA 5

Budowa nowego mostu na Wieprzu dopiero w przyszłym roku

STRONA 7

Dni Stężycy 2025 cz. II

STRONA 19

Dogadali się!

STRONA 5

Jest porozumienie pomiędzy Deblinem a Powiatem Ryckim

Dotyczy przekazania do prowadzenia Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Dęblinie.

Na jakich warunkach?

Przemysław Parzyszek zarobił pokaźną sumę na działalności gospodarczej.

A ile zarobili pozostali radni z gminy Ułęż?

STR. 4

N 1220
ISSN 3071-7809
9 773071 780508

REKLAMA

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578-143-582

MALOWANIE I MYCIE DACHÓW
510-500-800

RYK

eprasa.pl 5349790e55

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZYSŁOWIE LUDOWE NA SIERPIEŃ

„Ostatni sierpnia zapowiada, jaka pogoda na październik wypada".

Bezpłatne badanie gęstości kości

Mieszkańcy powiatu ryckiego mogą skorzystać z bezpłatnego badania gęstości kości.

Mieszkańcy naszego powiatu mogą skorzystać z bezpłatnego badania gęstości kości, które będzie dostępne mobilnie 18 sierpnia (poniedziałek) na parkingu przy galerii „Ósemka". Obowiązują zapisy telefoniczne: 883 066 355.

Badanie densytometryczne mierzy ilość wapnia i innych minerałów w określonym obszarze kości. Najczęściej ocenia się gęstość kości w okolicach kręgosłupa lędźwiowego, bioder lub nadgarstków, ponieważ to w tych miejscach najczęściej dochodzi do złamań osteoporotycznych.

Badanie wykonuje się za pomocą specjalnego aparatu rentgenowskiego, który emituje niewielką dawkę promieniowania (dużo mniejszą niż przy tradycyjnym RTG). Aparat mierzy, ile promieniowania zostało pochłonięte przez kość — im więcej, tym gęstsza i zdrowsza kość.

Zaleca się je kobietom po 50. roku życia (szczególnie po menopauzie), mężczyznom po 70. roku życia, osobom z czynnikami ryzyka osteoporozy.

US

Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie zaprasza na Dzień Otwarty

15 sierpnia Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie otwiera szeroko swoje drzwi dla wszystkich zwiedzających, oferując bezpłatny wstęp.

Tego dnia w godzinach od 10 do 18 w duchu uczczenia Święta Wojska Polskiego każdy gość będzie mógł zwiedzić zarówno wystawy stałe, jak i czasowe, a także zajrzeć do wnętrza legendarnych statków powietrznych – w tym potężnego śmigłowca Mi-6A.

Dla miłośników historii i lotnictwa przygotowano specjalne atrakcje. O godzinie 11 i 13 odbędą się bezpłatne oprowadzania z przewodnikiem, który przybliży zwiedzającym bogatą i pełną pasji historię polskiego lotnictwa wojskowego.

Szczególnym punktem programu będą popołudniowe spotkania tematyczne pod hasłem „Pod skrzydłami SU-22", zaplanowane w godzinach 14 - 17. Wydarzenie poświęcone będzie samolotowi myśliwsko-bombowemu SU-22 – maszynie, która przez dekady była filarem polskiego lotnictwa taktycznego. Organizatorzy zapowiadają interesujące rozmowy, prezentacje i niespodzianki związane z tą legendarną konstrukcją.

Święto Wojska Polskiego to wyjątkowa okazja, by oddać hołd żołnierzom i jednocześnie spotkać się z historią, techniką i ludźmi, dla których lotnictwo to coś więcej niż zawód – to pasja i powołanie. Muzeum w Dęblinie zachęca wszystkich, niezależnie od wieku, do wspólnego świętowania i odkrywania fascynującego świata polskich sił powietrznych.

US

Zakończenie wakacji z OSP Nowodwór

Strażacy z OSP Nowodwór zapraszają na imprezę na zakończenie wakacji, już 22 sierpnia o godzinie 17 na placu gminnym przed Stokrotką.

Po czerwcowej integracji, która z powodzeniem otworzyła tegoroczne lato, Ochotnicza Straż Pożarna w Nowodworze postanowiła zorganizować kolejne wydarzenie - tym razem z okazji zakończenia wakacji. Organizatorzy zapowiadają wyjątkowe popołudnie pełne atrakcji dla całych rodzin.

Zwieńczeniem lata będzie zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki na żywo. Przewidziano liczne atrakcje, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Najmłodsi będą mogli skorzystać z kolorowych dmuchańców, wziąć udział w animacjach oraz ozdobić buzie malunkami tworzonymi przez animatorów. Dużym zainteresowaniem z pewnością będzie się cieszył pokaz sprzętu ratowniczo-gaśniczego – strażacy z OSP zaprezentują swoje wyposażenie i opowiedzą o swojej pracy.

Nie zabraknie również strefy gastronomicznej. Na uczestników czekać będą potrawy z grilla, ognisko oraz słodkie przysmaki – w tym wata cukrowa, lody i inne smakołyki. Główną atrakcją wydarzenia będzie jednak drużynowa gra terenowa, podczas której uczestnicy zmierzą się z zadaniami wymagającymi sprytu, współpracy i dobrej kondycji.

OSP Nowodwór zaprasza wszystkich mieszkańców oraz gości do wspólnego pożegnania wakacji w radosnej i integracyjnej atmosferze.

US

Złóż życzenia na łamach gazety

Urodziny, imieniny, a może inna ważna okazja?

Złóż życzenia bliskim na łamach gazety Wspólnota powiatu ryckiego, a opublikujemy je za darmo!

Zapraszamy do kontaktu:
516 019 186
oraz ryki@24wspolnota.pl

CO, GDZIE, KIEDY?

SIERPIEŃ 9 SOBOTA
9 sierpnia (sobota) godz. 18
Koncert charytatywny Gramy dla Marcina. Scena parkowa przy CKiS w Rykach. Wstęp - datki do puszek.

SIERPIEŃ 11 PONIEDZIAŁEK
11 sierpnia (poniedziałek) godz. 8
Bezpłatna mammografia.
Plac przy Gminnym Ośrodku Kultury w Stężycy. Rejestracja pod numerami 61 222 37 00 lub 583 257 602.

SIERPIEŃ 17 NIEDZIELA
17 sierpnia (niedziela) godz. 11.30
Dożynki gminy Ryki.
Gwiazda wieczoru: Zespół Defis.

SIERPIEŃ 17 NIEDZIELA
17 sierpnia (niedziela)
Dożynki gminy Ułęż i 100-lecie OSP Ułęż.

SIERPIEŃ 18 PONIEDZIAŁEK
18 sierpnia (poniedziałek)
Bezpłatne badanie gęstości kości.
Parking przy galerii „Ósemka". Obowiązują zapisy telefoniczne: 883 066 355.

SIERPIEŃ 22 PIĄTEK
22 sierpnia (piątek) godz. 20
Letnie kino pod chmurką. Scena parkowa w Rykach (ul. Warszawska).

SIERPIEŃ 24 NIEDZIELA
24 sierpnia (niedziela) godz. 12
Dożynki Gminy Kłoczew.
Gwiazda wieczoru Power Play.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik serwisu, Ryki/JUWENT	1	7 000,00 zł	u
Monter maszyn i urządzeń, Ryki/JUWENT	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Ryki/GS	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik ciastkarza, Ryki/GS	1	4 666,00 zł	u
Psycholog szkolny, Ownia		4 500,00 zł	u
Starszy technik w studium języków obcych, Dęblin/LAW		5 760,00 zł	u
Technik operator, Dęblin/LAW	0,5	3 120,00 zł	u
Kucharz, Dęblin/LAW	1	5 280,00 zł	u
Referent, Dęblin/LAW	1	4 800,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Kłoczew/SP		3 386,00 zł	u
Psycholog szkolny, Grabów Szlachecki/SP		4 000,00 zł	u
Nauczyciel informatyki, Ryki/ZSZ nr 2	1	5 153,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów zawodowych, Ryki/ ZSZ nr 1	1	6 211,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Ryki/ZSZ nr 1	1	6 211,00 zł	u
Pracownik produkcji, Ryki/Kampol- Fruit		30,5 zł/godz.	z
Pedagog specjalny, Ryki/ZSZ nr 2		4 517,00 zł	u
Psycholog, Stary Bazanów/ZPO	0,5	3 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z - umowa zlecenie

RYK

eprasa.pl 5349790e55

Umowa podpisana. Remont „Pałacyku” w Rykach rusza

Fot.Gmina Ryki

Celem inwestycji jest nie tylko odświeżenie estetyki, ale przede wszystkim znaczące poprawienie funkcjonalności i dostępności obiektu, zwłaszcza dla osób z ograniczeniami ruchowymi

Rozpoczyna się modernizacja zabytkowego Dworu Klasycystycznego w Rykach. Prace potrwają do połowy października

Burmistrz Ryk, Jarosław Żaczek, podpisał umowę z firmą Usługi Budowlane Karol Chojnacki z Kiedrzyna, która wygrała przetarg na modernizację zabytkowego Dworu Klasycystycznego w Rykach.

Projekt modernizacji dworu jest możliwy dzięki wsparciu finansowemu z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Na to zadanie miasto otrzymało dofinansowanie w kwocie 340 216,00 zł. Całkowita wartość wszystkich robót budowlanych wyniesie 368 000,00 zł.

Celem inwestycji jest nie tylko odświeżenie estetyki, ale przede wszystkim znaczące poprawienie funkcjonalności i dostępności obiektu, zwłaszcza dla osób z ograniczeniami ruchowymi. Prace obejmą swoim zakresem część parteru z wykonaniem podjazdu oraz remont zlokalizowanych na poddaszu pomieszczeń komunikacyjnych (klatka schodowa i hol) wraz z wykonaniem izolacji termicznych na ścianach wydzielających pomieszczenia strychowe.

Dzięki tym pracom Dwór Klasycystyczny w Rykach zyska nowe życie, stając się jeszcze bardziej otwartym i funkcjonalnym miejscem.

US

Szczegółowy zakres prac:

a) Przebudowa części parteru:
- Przebudowa pomieszczeń w parterze w celu lokalizacji WC dla niepełnosprawnych.
- Wymiana drzwi wejściowych z poszerzeniem otworu.
- Budowa podjazdu dla niepełnosprawnych oraz przebudowa zewnętrznych schodów wejściowych, eliminujące bariery architektoniczne.
- Remont instalacji elektrycznej.
- Przebudowa instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz instalacji centralnego ogrzewania.

b) Remont poddasza:
- Docieplenie ścian poddasza od strony strychu oraz wymiana docieplenia w części dachu, a także okładzin izolacji w obrębie stropu nad poddaszem.
- Wymiana posadzki w holu na klatce schodowej.
- Malowanie ścian i sufitów, odświeżające wnętrza.
- Wymiana balustrady klatki schodowej.
- Wymiana oświetlenia.

Gmina Kłoczew dołączyła do programu mObywatel

Od teraz podatki i opłaty lokalne mieszkańcy mogą zapłacić w aplikacji.

Gmina Kłoczew dołączyła do pilotażowego programu ePłatności dostępnego w aplikacji mObywatel 2.0, realizowanego we współpracy z Ministerstwem Cyfryzacji oraz Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Dzięki temu podatki i opłaty lokalne można teraz opłacić bezpośrednio z poziomu smartfona.

Kłoczew jest jedną z pierwszych gmin wiejskich w województwie lubelskim, które uruchomiły tę funkcjonalność w ramach pilotażu. Celem przystąpienia do programu było dostosowywanie usług publicznych do nowoczesnych standardów.

W aplikacji mObywatel mieszkańcy mogą uregulować m.in.: podatek od nieruchomości, opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi (śmieci), podatki rolne i leśne oraz od środków transportowych.

Płatności można dokonać za pomocą systemu BLIK oraz karty płatniczej. Co ważne – transakcje realizowane są bez prowizji, a cały proces przebiega szybko i bezpiecznie.

Dla wszystkich podatników nadal dostępne są dotychczasowe formy zapłaty: w banku, kartą w urzędzie lub u sołtysów.

Jak to działa?

Usługa ePłatności została zintegrowana z systemem podatkowym gminy, co oznacza, że po zalogowaniu się do aplikacji mObywatel użytkownik zobaczy swoje indywidualne zobowiązania wobec gminy. Po zatwierdzeniu płatności pieniądze trafią bezpośrednio na konto urzędu. Użytkownicy aplikacji mObywatel, automatycznie będą otrzymywać powiadomienia o zaległościach lub przyszłych ratach podatków lub opłat za odpady.

Dzięki tej usłudze opłaty można zrealizować w dowolnym miejscu i czasie, płatności są szyfrowane i zatwierdzane indywidualnie i nie ma żadnych opłat.

Gmina Kłoczew aktywnie wdraża cyfrowe usługi dla mieszkańców. Wdrożenie płatności mobilnych to kolejny krok w stronę sprawnej i nowoczesnej administracji.

US

Czyste Powietrze w Stężycy - jak działa punkt?

Dotychczas został złożony jeden wniosek o dofinansowanie w ramach programu Czyste Powietrze. Jak przyznaje Kamila Wargocka, operator programu, spora część osób jest na etapie gromadzenia dokumentów.

Od 12 maja w GOK w Stężycy rozpoczął działalność Gminny Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Rządowego Programu Priorytetowego Czyste Powietrze oraz Operator Programu. Punkt czynny jest w poniedziałki w godzinach od 7.30 do 17.30.

Dotychczas dzięki istnieniu tego punktu został złożony jeden wniosek o dofinansowanie.

- Duża część osób jest zainteresowana programem. Niektórzy są w trakcie załatwiania dokumentów. Teraz jest też konieczny audyt energetyczny, więc mieszkańcy czekają, aż ktoś ten audyt wykona i z kompletem dokumentów będą mogli przyjść i wypełnić wniosek - mówi nam Kamila Wargocka, operator programu.

Gminne punkty konsultacyjno-informacyjne wspierają i obsługują wnioskodawców programu Czyste Powietrze ze swojego terenu w procesie składania wniosków o dofinansowanie - zarówno jego uzyskanie, jak i rozliczenie.

Jak przyznaje nasz rozmówca, zainteresowanie w gminie Stężyca jest. Praktycznie podczas każdego dyżuru pojawiają się interesanci, którzy chcą się dowiedzieć czy mogą skorzystać z programu.

Do zadań pracowników punktów należy m.in.: wsparcie beneficjentów w uzyskaniu i rozliczeniu przyznanego dofinansowania, zapewnienie dostępności materiałów informacyjnych i wizyty u mieszkańców połączone z oceną obecnego źródła ciepła i potrzebą jego wymiany.

US

Dokumenty potrzebne do złożenia wniosku:

- zaświadczenie o dochodzie lub zaświadczenie potwierdzające prawo do zasiłku,
- dokument podsumowujący audyt energetyczny,
- oświadczenie współmałżonka o zgodzie na zaciągnięcie zobowiązań,
- oświadczenie współwłaściciela o zgodzie na realizację przedsięwzięcia,
- numer księgi wieczystej nieruchomości
- kopie umów z wykonawcami (wniosek z prefinansowaniem),
- w niektórych przypadkach: fotografia kotła, formularz PIT, kopia aktu notarialnego

RYK

O G Ł O S Z E N I E

R E K L A M A

eprasa.pl 5349790e55

Przemysław Parzyszek zarobił pokaźną sumę na działalności gospodarczej

Przyglądamy się oświadczeniom majątkowym radnych z gminy Ułęż. Kto ile zarobił w minionym roku? Ile mają długów? Jakie auta i kredyty?

Największy przychód wykazał Przemysław Parzyszek, bo aż 366 687,50 zł prowadząc jednoosobową działalność gospodarczą związaną z branżą stolarską. Straty miał 46 703,55 zł. Do tego na podstawie umowy o pracę zarobił w ubiegłym roku 121 982,69 zł.

Również dużą sumą może pochwalić się Grzegorz Stachnio, który prowadząc działalność gospodarczą związaną z usługami leśnymi, zarobił 255 374,30 zł.

Dwa domy ma Paweł Filipek, w tym jeden to współwłasność. Dom i mieszkanie posiada też Edyta Kopacz, obydwie nieruchomości stanowią współwłasność. Ta radna wykazała też sporą kwotę przychodu z gospodarstwa, bo aż 222 tys. zł, jednak dochód to zaledwie 10 tys. zł.

Żadnych długów nie ma trzech radnych: Anna Bajddziak, Elżbieta Miłosz i Marta Wróbel.

Szczegółowe dane przedstawia tabela. Podane kwoty są brutto.

Imię i nazwisko radnego, wiek	Zarobki	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy
Anna Bajdziak, 50 l.	gospodarstwo rolne: przychód - **100 tys. zł,** dochód - **50 tys. zł;** płatności obszarowe - **9 692,66 zł** (współwłasność małżeńska); dieta radnego - **4 680 zł** (współwłasność małżeńska)	**99 543,16 zł** (współwłasność małżeńska)	brak	dom o pow. 160 m2 o wartości **300 tys. zł** (współwłasność małżeńska); gospodarstwo rolne o pow. 8,34 ha o wartości **350 tys. zł** (współwłasność małżeńska)	**Dacia Duster** 2012 r.; ciągnik **Renault** 1998 r., ciągnik **Ursus 3512** 1996 r.; **Hyundai i30** 2009 r.; **Audi A4** 2005 r.
Magdalena Bielecka, 44 l.	zasiłek dla bezrobotnych - **8 214,20** (współwłasność małżeńska); dieta sołtysa - **2 416,08 zł** (współwłasność małżeńska); dieta radnej - **7 070,04 zł** (współwłasność małżeńska)	**3 774,58 zł; 614,48 EUR** (wspólność małżeńska)	kredyt hipoteczny w Santander Consumer Bank **150 tys. zł** na zakup nieruchomości (kwota pozostała do spłaty **102 432 zł**, wspólność małżeńska)	dom o pow. 147 m2 o wartości **300 tys. zł** (współwłasność); działka rolna 1,7555 ha (własność); działka rolna 0,3219 ha (współwłasność małżeńska); działka rolna 6,17 ha (współwłasność 1/12); działka rolna 1,42 ha (współwłasność 1/19); działka rolna 0,60 ha (współwłasność 1/12); las 1,1333 ha (współwłasność 1/12) o wartości **50 tys. zł**	brak
Mariusz Cąkała, 41 l.	gospodarstwo rolne: przychód - **17 300 zł,** dochód **3 900 zł;** działalność gospodarcza: przychód - **167 550,74 zł,** dochód - **74 556,95 zł;** dieta radnego - **5 070,04 zł**	**42 230,63 zł** (wspólność małżeńska)	leasing PKO Leasing Hyundai Tucson 2021 r. pozostało do spłaty na dzień 31.12.2024: **5 159,24 zł**; kredyt płynnościowy w wysokości **40 tys. zł** (pozostało do spłaty na dzień 31.12.2024: **37 446,64 zł**)	gospodarstwo rolne o pow. 7,11 ha o wartości **177 750 zł**; las o pow. 0,42 ha o wartości **26 tys. zł** (obydwie współwłasność małżeńska)	**Ursus C325** 1960 r.; **New Holland TS 100** 2001 r.; przyczepa **autosan D-45** 1969 r.; agregat talerzowy **Batyra** 2024 r.
Paweł Filipek, 34 l.	gospodarstwo rolne: przychód - **9 910 zł,** dochód - **0 zł;** wynagrodzenie - **50 236,91 zł** (współwłasność); dieta radnego - **4 730,02 zł** (współwłasność); wynagrodzenie małżonki - **42 318,02 zł** (współwłasność); zwrot podatku dochodowego - **4 022 zł** (współwłasność); świadczenie wychowawcze **27 200 zł** (współwłasność)	brak	kredyt hipoteczny w PKO BP - **175 708,21 zł** (współwłasność); kredyt konsolidacyjny w Santander Consumer Bank - **31 063,21 zł**	dom o pow. 106,6 m2 o wartości **600 tys. zł** (współwłasność); gospodarstwo rolne o pow. 2,13 ha (własność) o wartości **57 200 zł**; gospodarstwo rolne o pow. 0,26 ha (współwłasność) o wartości **5 900 zł**; dom o pow, 176 m2 i budynki gospodarcze o pow. 160 m2 o wartości **227 tys. zł** (własność)	**Citroen C4 Grand Picasso** 2010 r. (współwłasność); **Ford Focus MKIII** 2013 r. (współwłasność); **Władymirec T25 A1** 1979 r.; pielnik do upraw rzędowych **Solan** 2022 r. (współwłasność)
Anna Jurkowska, 68 l.	emerytura - **42 464,19 zł;** inkaso sołtysa - **6 629,50;** umowa zlecenie - **356 zł;** umowa zlecenie - **2 420 zł;** dieta radnego - **4 290,02 zł**	brak	kredyt gotówkowy BS Ryki - **6 141,52 zł** do spłaty	dom o pow. 70 m2 o wartości **156 tys. zł** (współwłasność 1/3 z rodzeństwem); nieruchomość o pow. 0,4200 ha o wartości **5 tys. zł** (współwłasność 1/3 z rodzeństwem)	brak
Anna Koczańska, 50 l.	wynagrodzenie **- 4 968,43 zł, 96 666,15 zł** (współwłasność)	brak	kredyt hipoteczny na remont mieszkania - **81 418,06 zł** (pozostało do spłaty: **10 843,54 zł**) współwłasność; pożyczka gotówkowa na remont mieszkania - **49 914,05 zł** (pozostało do spłaty: **77 284,78 zł**) współwłasność	brak	brak
Edyta Kopacz, 51 l.	gospodarstwo rolne: przychód - **222 tys. zł,** dochód - **10 tys. zł;** dieta radnego - **13 140,02 zł;** inkaso sołtysa - **2 399,92 zł**	**6 tys. zł** (współwłasność małżeńska)	kredyt w BS Ryki na zakup sprzętu rolniczego - **75 tys. zł** (pozostało do spłaty: **25 734,42 zł**); kredyt płynnościowy z dopłatami ARiMR - **60 tys. zł** (pozostało do spłaty: **45 762,75 zł**)	dom o pow. 160 m2 o wartości **280 tys. zł** (współwłasność małżeńska); mieszkanie o pow. 33,91 m2 o wartości **100 tys. zł** (współwłasność małżeńska); gospodarstwo rolne o pow. 5,60 ha o wartości **250 tys. zł** (współwłasność małżeńska); działka budowlana o pow. 0,15 ha o wartości **40 tys. zł** (współwłasność 1/2)	ciągnik **Renault 9514TX** 1982 r. (współwłasność małżeńska); ciągnik **Renault 110 54** 1995 r. (współwłasność małżeńska); ciągnik **Renault Temis 650** 2004 r. (współwłasność małżeńska); **Volvo S40** 2007 r. (współwłasność z synem); kombajn zbożowy **JW 1188** (współwłasność z synem)
Piotr Kulikowski, 43 l.	jednoosobowa działalność gospodarcza: przychód - **78 812,99 zł,** dochód - **38 649,80 zł** (współwłasność małżeńska); umowa o pracę - **132 821,44 zł** (współwłasność małżeńska); dieta radnego - **4 940,04 zł** (współwłasność małżeńska); środki 800+ - **9 600 zł** (współwłasność małżeńska)	**1 000 zł** (współwłasność małżeńska)	kredyt BS Ryki **77 306,32 zł** (do spłaty) na zakup działki z domem	dom o pow. 110 m2 o wartości **70 tys. zł** (współwłasność małżeńska); obora o pow. 140 m2 o wartości **100 tys. zł** (współwłasność małżeńska)	brak
Sebastian Leszko, 35 l.	umowa o pracę - **75 896,29 zł;** świadczenie wychowawcze - **30 300 zł;** dopłaty bezpośrednie dla rolników - **1 243,77 zł;** dieta radnego - **4 180,02 zł**	**18 500 zł**	kredyt hipoteczny na rozbudowę domu **96 tys. zł** (pozostało do spłaty: **89 410,23 zł**) małżeńska wspólność majątkowa	dom o pow. 300 m2 o wartości **500 tys. zł**; gospodarstwo rolne o pow. 1,23 ha o wartości **200 tys. zł**; nieruchomość gruntowa o pow. 7,9736 ha o wartości **266 300 zł**; nieruchomość gruntowa o pow. 1,9041 ha o wartości **28 500 zł** (współwłasność 1/2); nieruchomość gruntowa o pow. 1,69 ha o wartości **12 tys. zł** (współwłasność 5/20)	**Nissan Qashqai** 2012 r. o wartości 40 tys. zł (wspólność majątkowa)
Elżbieta Miłosz, 66 l.	emerytura - **47 796,46 zł;** umowa zlecenie - **10 601,76 zł;** dieta radnego - **4 380 zł;** dotacje ARiMR - **1 013,80 zł**	**31 tys. zł**	brak	dom o pow. 140 m2 o wartości **200 tys. zł** (współwłasność); łąka o pow. 1,59 ha	**Renault Scenic** 2008 r.
Przemysław Parzyszek, 47 l.	jednoosobowa działalność gospodarcza: przychód - **366 687,50 zł,** strata - **46 703,55 zł;** umowa o pracę - **121 982,69 zł** (wspólność majątkowa); dieta radnego - **7 920,02 zł** (wspólność majątkowa)	**41 200 zł**	kredyt hipoteczny na rozbudowę domu udzielony **145 tys. zł**; pożyczka hipoteczna na rozbudowę budynku gospodarczego udzielony **60 tys. zł**; pożyczka gotówkowa dla firm udzielona **46 tys. zł**; EKOpożyczka na budowę instalacji fotowoltaicznej **28 086,73 zł** (wszystkie zobowiązania: wspólność majątkowa)	dom o pow. 250 m2 o wartości **600 tys. zł** (własność, wspólność majątkowa)	piła formatowa **Robland** 2021 (35 tys. zł) wspólność majątkowa
Paweł Pawłowski, 35 l.	zatrudnienie - **52 350,17 zł** (współwłasność małżeńska)	brak	kredyt gotówkowy na spłacenie innych zobowiązań - **40 tys. zł**	brak	brak
Agnieszka Ratyńska, 54 l.	zatrudnienie - **48 426,31 zł**	**20 tys. zł**	kredyt na zakup i remont mieszkania - **30 tys. zł**	mieszkanie o pow. 71,20 m2 o wartości **150 tys. zł**	**Audi A2** 2002 r.
Grzegorz Stachnio, 52 l.	gospodarstwo rolne: przychód - **61 196,24 zł,** dochód - **40 tys. zł;** jednoosobowa działalność gospodarcza - **255 374,30 zł;** dopłaty ARiMR - **14 609,65 zł;** dieta radnego - **7 020,04 zł;** zwrot akcyzy - **958,20 zł;** dopłata do wymiany pokrycia dachowego - **4 tys. zł**	**2 133,93 zł** (wspólność małżeńska); **9 939,06 zł** (własność)	kredyt na remont domu **2 394,37 zł;** kredyt na zakup sprzętu do działalności gospodarczej - **18 711,90 zł**	dom o pow. 120 m2 o wartości **200 tys. zł** (własność); gospodarstwo rolne o pow. 9,96 ha o wartości **500 tys. zł** (własność) las o pow. 1,6293 ha o wartości **40 tys. zł** (własność)	**Ursus C360** 1983 r. (20 tys. zł); **Ursus C335** 1983 r. (19 tys. zł); **Ursus 902** 1982 r. (40 tys. zł); **Ursus Bizon 208** 1995 r. (60 tys. zł); **Zetor 100 45** 1983 r. (50 tys. zł); **Zetor 12145** 1989 r. (50 tys. zł); **Iveco Dajli 35c 12** 2005 r. (38 tys. zł); **Alfa Romeo** 2008 r. (20 tys. zł); **Citroen Berlingo** 2008 r. (10 tys. zł) - wszystkie pojazdy stanowią współwłasność małżeńską
Marta Wróbel, 69 l.	emerytura - **93 844,63 zł;** dieta radnego - **4 790,02 zł** (obydwa współwłasność małżeńska)	**4 790,02 zł** (współwłasność małżeńska)	brak	dom o pow. ok. 300 m2 o wartości **350 tys. zł** (współwłasność małżeńska);	brak

RYK

eprasa.pl 5349790e55

Dogadali się! Jest porozumienie pomiędzy Dęblinem a Powiatem Ryckim

Pomiędzy miastem Dęblin a Powiatem Ryckim zostało podpisane porozumienie w sprawie przekazania do prowadzenia Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dęblinie Powiatowi.

Miasto Dęblin zobowiązało się do udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej na pokrycie bieżących wydatków związanych z funkcjonowaniem SOSW w okresie od dnia przejęcia do 31 grudnia 2029 r.

Fot.Powiat Rycki

Przypominamy, że wraz z końcem grudnia 2024 roku burmistrz Dęblina, Roman Bytniewski, złożył pismo do starosty powiatu ryckiego, Dariusza Szczygielskiego, o wypowiedzeniu prowadzenia szkoły z dniem 1 kwietnia br. Od tamtego czasu toczyły się rozmowy i wymieniana była korespondencja pomiędzy dwoma samorządami.

Burmistrz Dęblina tłumaczył swoją decyzję problemami finansowymi miasta i tym, że w związku ze zmianą systemu podatkowego miasto nie otrzyma pieniędzy z naliczanych potrzeb edukacyjnych, ale powiat, przejmując szkołę, jako organ prowadzący dostanie te pieniądze. Podkreślał przy tym, że miasto bierze na siebie ciężar utrzymania ośrodka do końca tego roku, nawet jeśli powiat go przejmie.

Starosta natomiast podkreślał, że musi działać w literze prawa. Zgodnie z tym, co przedstawił prawnik starostwa, wypowiedzenie porozumienia, które było zawarte w latach 90., musi być rozwiązane w całości. Dotyczyło ono prowadzenia przez Dęblin Liceum Ogólnokształcącego i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Tymczasem Dęblin chciał oddać jedynie tę drugą placówkę.

Odbyły się spotkania obydwu samorządów wraz z rodzicami i radnymi, były dyskusje na sesjach - zarówno powiatu, jak i miasta. W końcu się udało. 28 lipca pomiędzy miastem Dęblin a Powiatem Ryckim zostało podpisane porozumienie w sprawie przekazania do prowadzenia Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dęblinie Powiatowi.

W razie potrzeby miasto wyrówna różnicę

To ważna decyzja dla wszystkich, również dla rodziców i dzieci, które uczęszczają do Ośrodka. Gdyby Powiat Rycki nie przejął do prowadzenia SOSW, miasto Dęblin, być może, byłoby zmuszone do ograniczenia naboru do tej placówki, co wybrzmiało na jednej z sesji Rady Powiatu Ryckiego.

Od 1995 roku Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Dęblinie był prowadzony przez miasto Dęblin. Na wniosek burmistrza miasta, po przeprowadzeniu skomplikowanej procedury, SOSW od stycznia 2026 r. prowadzony będzie przez Powiat Rycki na dotychczasowych warunkach.

Powiat będzie organem prowadzącym od 1 stycznia 2026 roku. W zawartym porozumieniu są określone m.in. warunki przejęcia Ośrodka. Miasto Dęblin zobowiązało się do udzielenia pomocy finansowej w formie dotacji celowej na pokrycie bieżących wydatków związanych z funkcjonowaniem SOSW w okresie od dnia przejęcia do 31 grudnia 2029 r. Dotacja w kwocie 850 000 zł będzie udzielana w każdym kolejnym roku kalendarzowym, począwszy od 2026 r. do 2029 r. Będzie ona przekazywana w celu pokrycia różnicy pomiędzy wydatkami bieżącymi SOSW a kwotą otrzymaną z potrzeb oświatowych, rezerw, darowizn i innych środków otrzymanych na funkcjonowanie Ośrodka. Dotacja może zatem ulec zmniejszeniu, a nawet nie być w ogóle udzielona, jeśli SOSW będzie się bilansował. Podana kwota jest maksymalna.

Porozumienie na czas nieokreślony

SOSW jest w trakcie realizacji i utrzymania trwałości projektu „Stworzenie lepszych warunków rozwoju dla dzieci ze szczególnymi potrzebami poprzez odbudowę zdegradowanego budynku mieszkalnego SOSW". Okres trwałości projektu upływa 1 czerwca 2026 r. Do tego czasu miasto ponosi całkowitą odpowiedzialność w związku z prawidłowym wykonaniem i rozliczeniem tego projektu.

Dęblin daruje Powiatowi nieruchomości z przeznaczeniem prowadzenie SOSW: działkę oznaczoną w ewidencji gruntów miasta Dęblin nr 442/5 o pow. 0,9499 ha oraz działkę oznaczoną w ewidencji gruntów miasta Dęblin nr 442/23 o pow. 0,4319 ha.

Porozumienie zostało zawarte na czas nieokreślony. Wszelkie zmiany wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Urszula Sadura

Mamy 39 milionerów w powiecie ryckim

Liczba milionerów w powiecie ryckim w ostatnich latach rosła, aż do minionego roku. Co najmniej milionowy dochód za 2024 rok wykazało 39 osób, czyli o 10 osób mniej niż rok wcześniej.

Urząd Skarbowy w Rykach podsumował liczbę najbogatszych podatników. W naszym powiecie aż 39 osób wykazało co najmniej milionowy dochód. Najwięcej, bo aż 30 takich osób mieszka w gminie Ryki, na drugim miejscu pod względem najbogatszych jest w Dęblinie - 10 osób, a na trzecim w gminie Stężyca - dwie osoby.

W porównaniu do poprzedniego roku liczba milionerów w powiecie ryckim spadła. W 2023 roku milionerów było 49.

Liczba osób, które uzyskały co najmniej milionowy dochód w latach:

2020 - 35 osób
2021 - 36 osób
2022 - 43 osoby
2023 - 49 osób
2024 - 39 osób

Największy dochód brutto wykazany w zeznaniu wynosi 17 649 622,15 zł. Oznacza to, że podatnik zarabiał 1 470 801,85 zł miesięcznie. Dziennie to około 49 026,73 zł. Mowa tu o kwocie brutto, która została pomniejszona o składki ZUS i podatek.

Wszyscy milionerzy łącznie zarobili 91 767 041,91 zł, a do Urzędu Skarbowego wpłynęło od nich 17 170 680,00 zł podatku.

W Polsce obowiązują dwa progi podatkowe. Podatników, którzy uzyskali dochód do 120 000 zł, dotyczy pierwszy próg, czyli 12 proc. podatku. Ci, którzy przekroczyli ten dochód, objęci są drugim progiem, który wynosi 32 proc. W powiecie ryckim wszystkich zeznań podatkowych z wykazanym podatkiem 32 proc. wpłynęło 1 294.

US

RYK

R E K L A M A

eprasa.pl 5349790e55

Uczcili pamięć twórcy Sztandaru Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie

Jan Hryniewicz nazywany przez kolegów i znajomych „Katoczek" zmarł w Dęblinie 26 lipca 1989 r. Został pochowany na miejscowym cmentarzu

Fot.Urszula Kozemińska/FOTO-HRYNIEWICZ

25 lipca na Cmentarzu Komunalnym w Dęblinie odbyła się uroczystość upamiętnienia 36. rocznicę śmierci ppłk pil. Jana Hryniewicza - pomysłodawcy i twórcy Sztandaru Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie - jedynego sztandaru, jaki posiadał rodzaj Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Wieńce na grobie ppłk pil. Jana Hryniewicza złożyli burmistrz Dęblina Dariusz Bytniewski, dowódca Garnizonu Dęblin - dowódcą 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego gen. bryg. pil. Waldemar Gołębiowski w towarzystwie byłych dowódców 61 Pułku Szkolno-Bojowego płk. dypl. pil. Zdzisława Mularskiego i płk. pil. Kazimierza Wolaka.

Na uroczystość przybyła także delegacja podchorążych LAW, z-ca dyrektora Muzeum Sił Powietrznych Jakub Mitek i członkowie Dęblińskiego Oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Postać ppłk. Hryniewicza przybliżył płk. dypl.pil. Zdzisław Mularski przedstawił jego dzieciństwo i młodość, drogę pilota wojskowego, zawiłe powojenne lata, a także powojenny pobyt w Dęblińskiej Szkole Orląt.

Życiorys Jana Hryniewicza

Jan Hryniewicz urodził się 22 stycznia 1902 r. w okolicach Wilna. Był absolwentem gimnazjum im. Joachima Lelewela w Wilnie. To w nim 21 czerwca 1923 r. zdał egzaminy maturalne. Swoją wojskową karierę rozpoczął 1 września 1924 r. Tego dnia otworzył podwoje Szkoły Podchorążych Warszawie. Rok później 1 listopada został przyjęty do Oficerskiej Szkoły Piechoty. Nie rozstawał się z wojskiem. 27 listopada 1925 r. rozpoczęła się dla Jana przygoda z lotnictwem. Trafił do Oficerskiej Szkoły Lotnictwa. W jej murach 14 listopada 1926 r. został mianowany do stopnia sierżanta podchorążego. (...) Z chwilą wybuchu wojny w 1939 r. ewakuował się do Rumunii. W drodze za bronią znalazł się we Francji. Gdy ta skapitulowała, schronienie znalazł w Wielkiej Brytanii.

Długa droga do sztandaru

Na Wyspie Ostatniej Nadziei był pomysłodawcą sztandaru Polskich Sił Powietrznych. Pomysł zrodził się wcześniej, bo w czasie pobytu we Francji w 1940 r. w czasie przebywania w stacji zbornej polskich lotników Lyon - Bron. W realizacji tego pięknego przedsięwzięcia pomagali dwaj podchorążowie piloci (Kazimierz Karaszewski i Zbigniew Wojda). Wykonali rysunki tego, co zaplanował kapitan Hryniewicz. Przy pomocy tajnej poczty polowej rysunki dotarły na pokładzie samolotu do Sztokholmu, a następnie odpowiednio ukryte do Wilna. Adresatem tej przesyłki była pani dr Wasilewska - Świdowa. To ona (dr Zofia) stała się organizatorem komitetu wykonania sztandaru w okupowanej Polsce. Nici i materiał do jego wykonania sprowadzono ze stolicy III Rzeszy. Haftowały go zakonnice. Latem 1940 r. miało poświęcenie sztandaru w sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej. Z tego w bagażu polskiego oficera wywiadu rezydującego w Konsulacie Japonii dotarł do Londynu. Przekazanie sztandaru lotnikom z Polskich Sił Powietrznych miało miejsce w rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Uroczystość odbyła się na lotnisku Swinderby. Sztandar odbywał „wędrówkę" do naszych dywizjonów. Swoją podróż rozpoczął w 300 Dywizjonie Bombowym Ziemi Mazowieckiej, a zakończył w 318. Dywizjonie Myśliwsko - Rozpoznawczym Gdańskim.

Co w tym czasie działo się z pomysłodawcą sztandaru? Jan Hryniewicz pełnił służbę wojskową w 309 Dywizjonie Myśliwsko - Rozpoznawczym Ziemi Czerwińskiej i 304 Dywizjonie Bombowym Ziemi Śląskiej im. Księcia Józefa Poniatowskiego. Pracował w Dowództwie Sił Powietrznych. Był adiutantem generała Lucjana Żeligowskiego.

Zamieszkał w szkole w Dęblinie

Sztandar po zakończonej wojnie został przekazany Instytutowi Historycznemu im. Gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Po zmianach politycznych w Polsce 1989 r. z chwilą przekazanie nad Wisłę do Warszawy oznak władzy prezydenckiej Rzeczpospolitej lotnicy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii podjęli decyzję o powrocie sztandaru do Polski. Tak też się stało.

Major Jan Hryniewicz wrócił do nowej Polski wcześniej od sztandaru. Początkowo mieszkał na Dolnym Śląsku w okolicach Wrocławia w Środzie Śląskiej. Tu znalazła swoją życiową przystań jego siostra. Następnie przeprowadził się do Dęblina. W 1979 r. decyzją komendanta Wyższej Szkoły Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej Kraju majorowi Hryniewiczowi pozwolono na dożywotnie zamieszkanie na terenie Szkoły w Dęblinie. To mieszkanie znajdowało się w hotelu oficerskim. Do stałej opieki (pomocy) zostali oddelegowani dwaj podchorążowie WSOL i OPK. W czasie pobytu w na terenie szkoły nie unikał spotkań z lotniczą młodzieżą. Nie tracił energii, sił i wiary, że sztandar Polskich Sił Powietrznych wróci do Polski. Nie dożył tego dnia. Zdążył natomiast awansować na stopień podpułkownika. Podpułkownik pilot obserwator Jan Hryniewicz nazywany przez kolegów i znajomych „Katoczek" zmarł w Dęblinie 26 lipca 1989 r. Został pochowany na miejscowym cmentarzu.

mat. pras./życiorys: Niebieska Eskadra

Co oni wyrzeźbili?! Warzywa i owoce pod ostrzem noża

Fot.Gmina Ułęż

Powstały niezwykłe kompozycje – od łabędzi z jabłek po wzory z arbuza i melona. Warsztaty prowadziła Bożena Śmiałowska

Zakończyły się zajęcia z carvingu, które były realizowane w ramach projektu „Utworzenie Lokalnego Ośrodka Wiedzy i Edukacji (LOWE) w Gminie Ułęż".

Projekt LOWE to inicjatywa Gminy Ułęż współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027. Jego celem jest podniesienie jakości edukacji dorosłych mieszkańców poprzez bezpłatne i różnorodne formy wsparcia – takie jak warsztaty, szkolenia czy zajęcia rozwijające różnorodne kompetencje, np. z wizażu i autoprezentacji.

Jedną z form tego wsparcia były właśnie warsztaty carvingu, czyli sztuki rzeźbienia w owocach i warzywach. Podczas cyklu zajęć uczestnicy rozwijali swoje zdolności manualne, uczyli się precyzji i twórczego podejścia do pracy z naturalnymi materiałami. Powstały niezwykłe kompozycje – od łabędzi z jabłek po wzory z arbuza i melona. Warsztaty prowadziła Bożena Śmiałowska, która z ogromnym zaangażowaniem dzieliła się wiedzą i doświadczeniem, wspierając uczestników na każdym etapie nauki. Zajęcia przebiegały w serdecznej, twórczej atmosferze i cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Rekrutacja do projektu nadal trwa – osoby zainteresowane udziałem w kolejnych formach wsparcia proszone są o kontakt z organizatorami. W ofercie przewidziano m.in. warsztaty rękodzieła, zajęcia kulinarne, spotkania z animatorem teatralnym, zajęcia z autoprezentacji oraz szkolenia z pierwszej pomocy.

Dominika Mailjan-Chadaj

ODESZLI

24 lipca zmarła
Wiesława Przychodzeń
z parafii w Stężycy
przeżyła 73 lata

24 lipca zmarł
Alfred Marczak
z parafii w Dęblinie
przeżył 90 lat

27 lipca zmarła
Gabriela Piotrowska
z Ryk
przeżyła 29 lat

RYK

eprasa.pl 5349790e55

Pod patronatem Wspólnoty powiatu ryckiego

Dożynki gminy Kłoczew – wspólne święto plonów

Wójt gminy Kłoczew oraz przewodniczący Rady Gminy serdecznie zapraszają mieszkańców i gości na Dożynki Gminne, które odbędą się 24 sierpnia (niedziela) na boisku gminnym w Starym Zadybiu.

Tegoroczne święto plonów to doskonała okazja do wspólnego świętowania, podziękowania za zbiory oraz integracji mieszkańców gminy. Organizatorzy przygotowali bogaty program uroczystości, łączący tradycję z rozrywką dla całych rodzin.

Uroczystości dożynkowe rozpoczną się o godzinie 12 Mszą Świętą Dziękczynną, po której odbędzie się tradycyjny ceremoniał dożynkowy w wykonaniu Zespołu Czerniczanki z Kapelą oraz obrzęd przekazania chleba. Następnie głos zabiorą zaproszeni goście.

Część artystyczna rozpocznie się o 14.30 występem Mażoretek z gminy Tarnowo Podgórne, po którym zaprezentowane zostaną wieńce dożynkowe z terenu gminy Kłoczew. Od godziny 15.30 przewidziany jest festyn dożynkowy z licznymi występami, m.in. Zespołu Czerniczanki z Kapelą, Zespołu Śpiewaczego Kawęczyn oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle" im. Kazimiery Walczak „Mamci".

Wieczorna część wydarzenia to koncert Kapeli Warasy (godz. 17.50), występ popularnego zespołu Power Play (godz. 19) oraz zabawa taneczna z zespołem Audio, która potrwa od godziny 20 do północy.

Na uczestników dożynek czekają również dodatkowe atrakcje: stoiska z rękodziełem i potrawami regionalnymi, a także bezpłatny park rozrywki dla dzieci.

US

Budowa nowego mostu na Wieprzu w przyszłym roku

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie planuje remont mostu na Wieprzu i korektę przebiegu drogi dla likwidacji niebezpiecznych łuków.

Już na początku 2023 roku była mowa o planach na rozbiórkę mostu w Dęblinie i budowę nowego oraz rozbudowie drogi wojewódzkiej nr 801 między Dęblinem a Borową. Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie informował wówczas, że w 2023 roku planowane jest zakończenie opracowywania dokumentacji projektowej i geodezyjno-prawnej oraz uzyskanie decyzji ZRID, a także ogłoszenie przetargu dla wyboru wykonawcy robót i inżyniera kontraktu.

Minęły dwa lata, a inwestycja nie ruszyła. Mieszkańcy podróżujący tym odcinkiem pytają, co dalej? Czy znikną ostre łuki i powstanie obiecana ścieżka rowerowa?

Dariusz Wieczorek - naczelnik Wydziału Przygotowania Inwestycji w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Lublinie wyjaśnia nam, że inwestycja będzie realizowana. Obecnie Zarząd jest na etapie uzyskiwania decyzji zezwalającej na realizacji inwestycji drogowej (decyzja ZRID). Planowany termin realizacji inwestycji to lata 2026 - 2027.

Jej zakres obejmie odcinek od 102+854,28 km (dowiązanie do wykonanej rozbudowy przed przejazdem kolejowym w Dęblinie) do 103+870 km (ok. 150 m przed Borową).

- Inwestycja obejmować ma m.in. rozbiórkę istniejącego i budowę nowego mostu na rzece Wieprz, korektę przebiegu drogi dla likwidacji niebezpiecznych łuków przed mostem i za mostem, budowę ścieżki pieszo-rowerowej na całym odcinku, przebudowę istniejących zjazdów, budowę systemu odwodnienia drogi, przebudowę uzbrojenia terenu kolidującego z rozbudową drogi - wymienia Dariusz Wieczorek.

US

Nowa koparko-ładowarka trafiła do Ułęża

Maszyna jest już gotowa do pracy. To model CAT Caterpillar 444.

Koparko-ładowarka CAT Caterpillar 444 została dostarczona do gminy Ułęż. Dzięki współpracy z firmą Bergerat Monnoyeur Sp. z o.o. gmina otrzymała sprzęt najwyższej jakości, który znacząco usprawni realizację wielu zadań.

Koparko-ładowarka kosztowała 838 245,00 zł, a jej zakup był możliwy dzięki dofinansowaniu w wysokości 796 332,75 zł, przy wkładzie własnym gminy Ułęż wynoszącym 41 912,25 zł.

- To inwestycja, która przyniesie realne korzyści dla całej społeczności! Jesteśmy przekonani, że nowy sprzęt przyczyni się do jeszcze szybszego i efektywniejszego rozwoju naszej gminy - przyznają urzędnicy.

US

AUTOPROMOCJA

W
Masz temat? Zadzwoń
516 019 186

Bezpłatna mammografia w Stężycy

Już 11 sierpnia w Stężycy kobiety w wieku od 45 do 74 lat będą mogły skorzystać z bezpłatnej mammografii w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi.

Głównym celem programu jest profilaktyka raka piersi, poprzez wczesne wykrywanie ewentualnych zmian nowotworowych, co znacznie zwiększa szanse na skuteczne leczenie.

Akcja organizowana jest przez Mammo-Med we współpracy z Narodowym Funduszem Zdrowia i skierowana jest do pań, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie miały wykonywanej mammografii. Badania odbędą się w godzinach 08:00–12:00 przy Gminnym Ośrodku Kultury w Stężycy, przy ul. Królewskiej 4.

Mammografia to badanie piersi przy użyciu promieni rentgenowskich, które pozwala wykryć zmiany mogące świadczyć o nowotworze. Wykonuje się je głównie u kobiet po 50. roku życia w ramach profilaktyki, ale także przy diagnostyce. Podczas badania pierś jest uciskana między dwiema płytkami, co umożliwia uzyskanie dokładnego obrazu. Zwykle wykonywane są dwa zdjęcia każdej piersi z różnych kątów.

Aby wziąć udział w badaniu, należy wcześniej się zarejestrować. Rejestracja prowadzona jest telefonicznie pod numerami 61 222 37 00 lub 583 257 602. Można również zapisać się poprzez formularz dostępny na stronie internetowej: www.mammo-med.pl

Dominika Mailjan-Chadaj

RYK

REKLAMA

RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
KIERUNEK Chrustne

SKUP ZŁOMU
- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA
- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU 609 126 733
AUTOKASACJA 781 200 418
SPRZEDAŻ CZĘŚCI 603 756 451

eprasa.pl 5349790e55

Wjechał w rowerzystkę i zwiał. Bał się, bo... miał „za uszami”

POWIAT OPOLSKI: Siedząc za kierownicą Skody, najechał na rowerzystkę, po czym zwiał z miejsca zdarzenia. 51-letni mieszkaniec gminy Karczmiska jest już w rękach policjantów z Opola Lubelskiego. Będzie tłumaczył się przed sądem. Grozi mu do trzech lat odsiadki.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Okazało się, że 51-letni mieszkaniec gminy Karczmiska nie był trzeźwy, podczas badania wydmuchał prawie trzy promile!

W sobotę, 2 sierpnia po południu w Uściążu w gminie Karczmiska doszło do potrącenia rowerzystki. Sprawcą okazał się kierowca Skody, który uciekł z miejsca zdarzenia.

- Skierowani na miejsce zdarzenia policjanci ustalili, że kierujący Skodą, wykonując manewr wyprzedzania, nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na jadącą przed nim rowerzystkę, po czym odjechał z miejsca zdarzenia. Poszkodowana 55-latka z gminy Karczmiska trafiła do szpitala, ale na szczęście obrażenia, jakich doznała, nie zagrażają jej życiu - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mundurowi rozpoczęli poszukiwania i szybko ustalili miejsce pobytu nieodpowiedzialnego kierowcy. Równie szybko na światło dzienne wyszedł powód ucieczki mężczyzny z miejsca zdarzenia... Okazało się, że 51-letni mieszkaniec gminy Karczmiska nie był trzeźwy, podczas badania wydmuchał prawie trzy promile!

- Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu. Gdy wytrzeźwieje, usłyszy zarzut spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, będąc pod wpływem alkoholu. Grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności. Kierująca rowerem kobieta była trzeźwa - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Opolscy kryminalni zaskoczyli go w podróży

Opole Lubelskie: Kryminalni z Opola Lubelskiego zatrzymali 35-letniego mężczyznę, który był poszukiwany dwoma listami gończymi. Skutecznie ukrywał się od 2022 roku.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Mężczyzna był totalnie zaskoczony widokiem kryminalnych z Opola Lubelskiego. Robił wszystko, by uniknąć kary - zerwał wszelkie kontakty i często zmieniał miejsce zamieszkania

W czwartek, 31 lipca kryminalni z Opola Lubelskiego wpadli na trop mieszkańca gminy Opole Lubelskie, którego poszukiwali od 2022 roku.

- Policjanci ustalili, że poszukiwany mężczyzna będzie poruszał się samochodem marki Hyundai w kierunku Lubartowa. W wyniku podjętych działań opolscy kryminalni na jednej ze stacji paliw w gm. Niemce zauważyli pojazd poszukiwanego, a w pobliżu – samego mężczyznę. Natychmiast przystąpili do działania, zatrzymując go - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mężczyzna był totalnie zaskoczony widokiem kryminalnych z Opola Lubelskiego. Robił wszystko, by uniknąć kary - zerwał wszelkie kontakty i często zmieniał miejsce zamieszkania.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie poszukiwany był dwoma listami gończymi, które wydał Sąd Okręgowy w Łodzi oraz Sąd Rejonowy Lublin – Wschód. Do odbycia ma łącznie trzy lata i trzy miesiące odsiadki za rozbój oraz fałszerstwo intelektualne.

- 35-latek był już wcześniej karany i odbył karę pozbawienia wolności w związku z wcześniejszymi przestępstwami. Teraz też trafił za kratki, gdzie spędzi najbliższe trzy lata i trzy miesiące - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina Wilków: Wpadł z marihuaną. Nie był notowany, a teraz może „posiedzieć”

U 20-latka z gminy Wilków policjanci znaleźli sporą ilość marihuany i elektroniczną wagę. Zarzuty już usłyszał.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Z zabezpieczonej ilości substancji można byłoby przygotować blisko 150 porcji dilerskich marihuany

Zatrzymanie młodego mężczyzny to efekt pracy kryminalnych z Opola Lubelskiego.

- W piątek wieczorem, realizując własne materiały operacyjne na terenie gminy Wilków, zauważyli młodego mężczyznę, który zgodnie z posiadanymi informacjami mógł być w posiadaniu środków odurzających - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Nie mylili się. 20-latek miał przy sobie woreczek z marihuaną. Ale na tym nie koniec, bo funkcjonariusze przeszukali też zajmowane przez mężczyznę pomieszczenia mieszkalne. Tam znaleźli kolejny woreczek z marihuaną oraz wagę elektroniczną.

- Z zabezpieczonej ilości substancji można byłoby przygotować blisko 150 porcji dilerskich marihuany - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

I w ten sposób dotąd nienotowany młodzieniec został zatrzymany i przewieziony do opolskiej jednostki. W sobotę, 2 sierpnia usłyszał zarzut z Ustawy o Przeciwdziałaniu Narkomanii. A za posiadanie narkotyków grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątaczka, Pszczela Wola	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Garbów	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Jakubowice Konińskie	1	4 800,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Nasutów/JOB FACTORY		5 300,00 zł	z
Laborant, Łuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Nasutów/JOB FACTORY		5 300,00 zł	z
Pracownik produkcji, Niemce/GI GROUP	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Krasienin	0,2	572,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Krasienin	1	5 153,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Brukarz/ pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u
Sprzedawca/ kasjer, Turka/Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Nauczyciel fizyki, Krasienin Kol.	0,3	1 530,00 zł	u
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	8 900,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Inspektor nadzoru (branża elektryczna), Lublin/RZI	1	6 710,00 zł	u
Pracownik budowlany, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw zakupów, Lublin/EZEBRA	1	4 700,00 zł	u
Księgowa/y, Lublin/EZEBRA	1	4 700,00 zł	u
Referent, Lublin/18 Brygada Zmechanizowana	1	5 145,00 zł	u
Psycholog, Lublin/18 Brygada Zmechanizowana	1	5 250,00 zł	u
Spawacz, szlifierz, Lublin/STEEL AND CASTING SERVICES	1	5 500,00 zł	u
Księgowa/y, Lublin/Papierz	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów z branży hotelarskiej, Lublin	0,32	3 474,89 zł	u
Nauczyciel fotografii, Lublin/Sztuka i Rzemiosło		70 zł/godz.	z
Nauczyciel projektowania wnętrz, Lublin/Sztuka i Rzemiosło		70 zł/godz.	z
Nauczyciel wizażu, Lublin/Sztuka i Rzemiosło		70 zł/godz.	z
Referent – sekcja logistyki, Lublin/18 Brygada Zmechanizowana	1	4 990,00 zł	u
Pracownik serwisu sprzątającego, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Lublin/DPS Betania	1	4 740,00 zł	u
Dozorca, Lublin/ZSE	1	4 780,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Sprzedawał części do telewizora. Zamiast zarobku stracił ponad 7 tys. zł

Do dęblińskiego komisariatu zgłosił się 70-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który zawiadomił o oszustwie.

Mężczyzna wystawił na jednym z portali sprzedażowych ogłoszenie dotyczące sprzedaży części do telewizora. Kontakt z nim nawiązali oszuści. Następnie w celu potwierdzenia chęci zakupu wysłali do niego wiadomość SMS z potwierdzeniem dokonania przelewu oraz linkiem do weryfikacji transakcji.

- Po wejściu w link pokrzywdzony został przekierowany na stronę bankowej płatności elektronicznej w celu zalogowania się do swojego banku. Po zalogowaniu został poproszony o podanie kodów „Blik”, za pomocą których wyłudzono od niego pieniądze na łączną kwotę ponad 7500 złotych. Po wykonanych transakcjach mężczyzna zorientował się, że mogło być to oszustwo i zablokował swój rachunek bankowy - informuje aspirant sztabowy Piotr Szyszka z Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

US

WSP

eprasa.pl 5349790e55

Żegnaj nasza „Iskierko”

Zbyt szybko, przedwcześnie. 27 lipca niespodziewanie zmarła Gabriela Piotrowska z Ryk. Miała zaledwie 29 lat

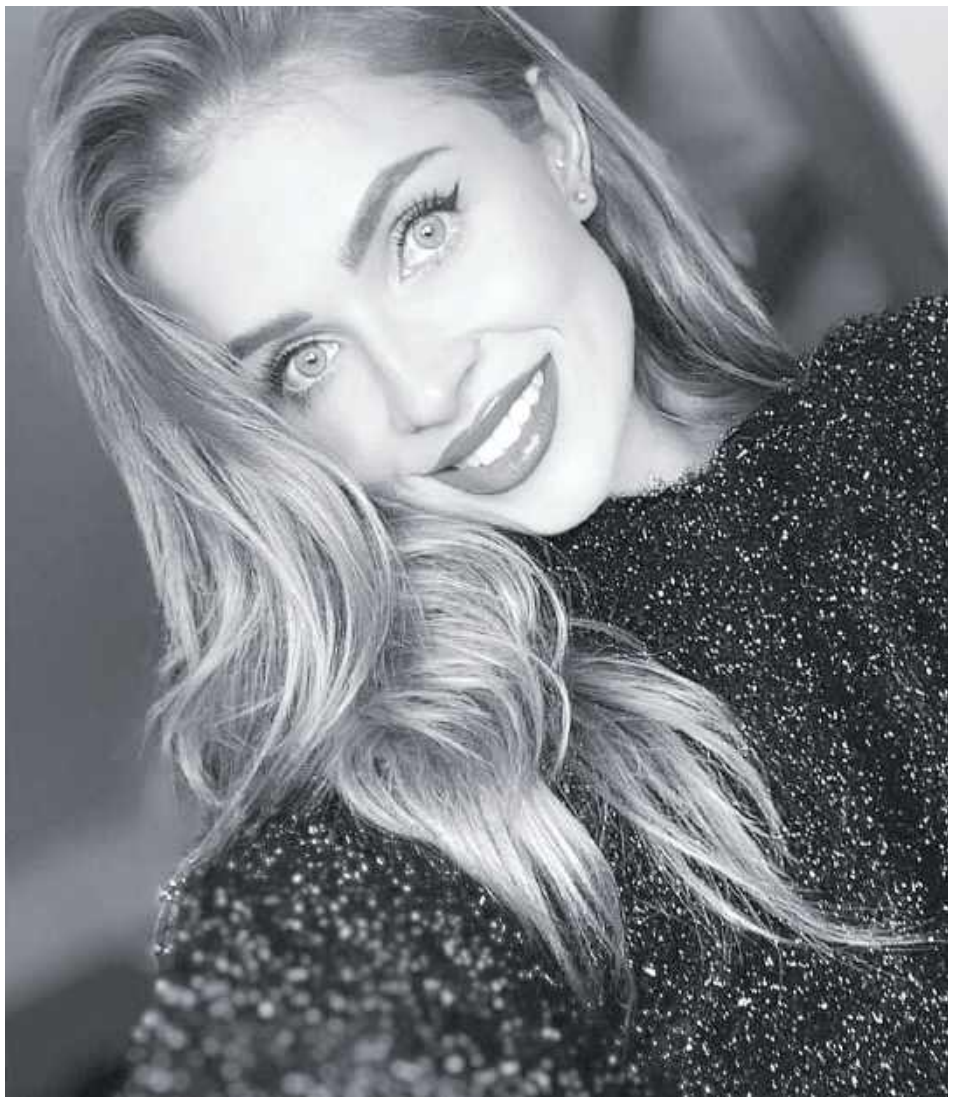

Po ukończeniu szkoły wraz z koleżankami stworzyły zespół SM Team, który przez kilka lat występował w Amatorskiej Lidze Siatkówki w Rykach (fot. ALS Ryki)

Nazywaliśmy ją naszą „Iskierką”. Była zawsze uśmiechniętą i pozytywnie nastawioną dziewczyną. Klientki ją bardzo lubiły

Moje ostatnie spotkanie z Gabi mogę nazwać „Piękna Nefretete” - błyszcząca jak najpiękniejsza z gwiazd... i taką ją musimy zatrzymać w pamięci

Trudno sobie wyobrazić, iż nie zobaczę tej miłej i uśmiechniętej dziewczyny. Przecież przed nią było całe życie

Ogromny cios

W minioną sobotę odbyło się ostatnie pożegnanie. Żegnały ją setki osób. Nikt nie mógł pogodzić się ze śmiercią wyjątkowej osoby. Śmierć młodej kobiety jest ogromnym ciosem dla jej rodziny i bliskich. Pozostawiła w głębokim smutku syna Franka, rodziców: Agnieszkę i Roberta Piotrowskich - nauczycieli wychowania fizycznego w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 oraz I Liceum Ogólnokształcącym w Rykach, a także braci: Borysa i Olka, dziadków oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Grała w siatkówkę

- Gabi była wysportowaną dziewczyną. Nie mogło być inaczej, bo przecież rodzice są nauczycielami wychowania fizycznego i swoje dzieci ukierunkowali na sport. Doskonale pamiętam, kiedy występowała w reprezentacji LO w Rykach. Dobrze grała w siatkówkę. Wraz z zespołem osiągała dobre wyniki, wygrywała turnieje. Po ukończeniu szkoły wraz z koleżankami stworzyły zespół SM Team, który przez kilka lat występował w Amatorskiej Lidze Siatkówki w Rykach - mówi Mariusz Nastalski.

Koleżanka kolegi i koleżanki

Nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Rykach, przewodniczący Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Rykach, jak również organizator ALS-u podkreśla, iż zapamięta Gabrysię jako uśmiechniętą, wesołą, otwartą, towarzyską i komunikatywną dziewczynę.

- Odeszła osoba, która znałem lepiej niż innych uczestników ALS. Była córą mojego kolegi z pracy i koleżanki, z którą zaczynałem pracę w „Budowlance”. Z jej rodzicami znam się od dzieciństwa. Naszych synów łączy pasja do piłki nożnej. Razem od lat dziecięcych grają w Ruchu Ryki - dodaje.

Przed nią było całe życie

Jak przyznaje, początkowo nie mógł uwierzyć w śmierć Gabrieli. - Do tej pory nie dochodzi do mnie to, że nie ma jej z nami. Wielokrotnie spotykałem Gabrysię w Rykach przy różnych okazjach. Ostatnio, gdy świętowaliśmy awans Ruchu do IV ligi. Jej synek Franek odwiedzał dziadka w naszej szkole. On także gra w MKS-ie. Trudno sobie wyobrazić, iż nie zobaczę tej miłej i uśmiechniętej dziewczyny. Przecież przed nią było całe życie. Bardzo współczuję wszystkim bliskim - podkreśla ze wzruszeniem.

„Iskierka”

- Nazywaliśmy ją naszą „Iskierką”. Była zawsze uśmiechniętą i pozytywnie nastawioną dziewczyną. Klientki ją bardzo lubiły - mówi Marta Bogdańska, właścicielka firmy Simp Nails, gdzie pracowała Gabriela.

Jak przyznaje, „Iskierka” nigdy nie odmawiała pomocy. - Dla niej nie było rzeczy niemożliwych. Mówiła: da się zrobić. Chciała zadowolić klientki. Umawiała sobie klientki i z racji odległości z Ryk do Pomiechówka niedaleko Nowego Dworu Mazowieckiego przyjeżdżała, by wykonać zlecenia - dodaje.

Perfekcjonistka

A teraz? - Co ja mam od wtorku. Dziewczyny przychodzą i nie wierzą. Płaczą. Przecież w sobotę widziałyśmy się po raz ostatni. Miała przyjechać za kilka dni. Nie dochodzi to do mnie, że muszę jechać na jej pogrzeb. Na jej ostatnie pożegnaniu pojawiło się wiele znajomych dziewcząt, którym robiła paznokcie. Chciały być tego dnia przy Gabrysi - twierdzi.

Nie zapomnimy

- To taka ciepła, uczuciowa dziewczyna. Była perfekcjonistką w swoim fachu. Z zawodu była kosmetologiem, ale zaczęła robić paznokcie. Pięknie jej to wychodziło - mówi.

Bogdańska nie ukrywa łez. - Nie umiem wyobrazić sobie naszej firmy bez Gabrysi. Była zżyta z klientkami. Jak przyjeżdżała, była super atmosfera, działo się - mówi.

Z trudem dokończyłem rozmowę z Martą. - Wiem, że jest w niebie. Wiem, że będzie spoglądała na naszą pracę z góry. Nie zapomnimy o niej. Nigdy! Jak tylko będzie trzeba, chcemy wspierać bliskich naszej Gabrysi, naszej „Iskierki” - kończy z płaczem.

Nie odmówiła pomocy

Kuba Chmielewski jest bratem ciotecznym Gabrieli. Od kilkunastu lat mieszka poza Rykami. - Gdy tylko była potrzeba, nigdy nie odmówiła pomocy. Mamy synka Henia, którego Gabrysia traktowała jak swoje dziecko. Prosząc o pomoc, wiedzieliśmy, że będzie się nim opiekowała, jak tylko umie najlepiej. Tylko ona potrafiła uśpić Henia, trzymając go na rękach przez kilka godzin. Widzieliśmy się pod koniec maja. Przyjechała do nas. Nigdy bym nie powiedział, że to był ostatni raz, kiedy zobaczyliśmy jej uśmiech - mówi ze łzami w oczach.

Z talentem malarskim

- Nigdy nie prosiła o pomoc. Zawsze starała się radzić sobie ze wszystkim sama. Miała skorupę twardą jak u żółwia. Była przy niej garstka osób, przed którymi potrafiła się otworzyć - mówi Jakub Gorzkowski.

Brat cioteczny dodaje, że Gabriela miała duży talent malarski. - Nie zdążyłem przekuć tego w talent tatuatorski. Miał to być jakiś kolejny filar oprócz wojska, w którym miałaby stabilizację - twierdzi.

Pokonała jezioro w środku nocy

Jak dodaje, Gabrysia potrafiła przepłynąć jezioro w środku nocy. - Mnie i Patryka sam widok skręcał z zimna. Odstawiała na bok swoje potrzeby i problemy, jeżeli ktoś bliski był w potrzebie. Mimo kobiecości, jaka od niej biła, miała w sobie dużo męskiej energii, przez co ciężko było jej się odnaleźć w żeńskim towarzystwie. Potrafiła dochować tajemnic, niezależnie od sytuacji czy korzyści płynących z ujawnienia ich. Dla mnie osobiście była siostrą, przyjaciółką, ale i mną samym w żeńskiej wersji, co jeszcze bardziej komplikuje mi życie bez niej, ale to nie moment na bycie słabym, a moment na mobilizację, żeby pomóc każdemu, kto zawsze był z nami - dodaje.

Pozytywne spojrzenie na życie

W śmierć Gabrieli nie może uwierzyć Daria Lasecka, jej koleżanka ze studiów w Białej Podlaskiej. - Gabrysię zapamiętałam jako piękną, radosną kobietę, która swoim śmiechem zarażała wszystkich dookoła i przez to wprowadzała pozytywną atmosferę w całym naszym towarzystwie. Bezkonfliktowa, prawdziwa, szczera, ciepła, pomocna. Każdy dzień spędzony na naszym pierwszym roku studiów był inny i zostanie w mojej pamięci na zawsze. W pierwszy dzień, jak się poznałyśmy w mieszkaniu, nie widząc się nigdy, poczułam, jakbym spotkała bratnią duszę. Zawsze patrzyła pozytywnie na życie. Dla niej nie było rzeczy niemożliwych! Kochała ludzi, a ludzie kochali ją - mówi koleżanka z Bielska Podlaskiego.

Kibicka Ruchu

- Gabrysia była przede wszystkim kochająca mamą Frania, dla znajomych i przyjaciół kolorowym artystycznym ptakiem. Zawsze służyła radą. Potrafiła znaleźć czas na zabawę, ale i poważne sprawy. Koleżanki z AWF-u, z którymi mieszkała na pierwszym roku studiów, wspominają ją w samych superlatywach jako zdeterminowaną, lubiącą wyzwania sportową dziewczynę - mówi Iga Białecka.

Jak dodaje, Gabrysia była zawsze ponad podziałami. - Koleżanka - kibicka Ruchu Ryki z uśmiechem jak słońce potrafiła odwiedzić koleżankę z Czarnych Dęblin. Moje ostatnie spotkanie z Gabi mogę nazwać „Piękna Nefretete” - błyszcząca jak najpiękniejsza z gwiazd... i taką ją musimy zatrzymać w pamięci - dodaje.

Mateusz Połynka

WSP

eprasa.pl 5349790e55

Życie małej Zosi z Puław warte milion

Radosna dotąd 2-latka gaśnie na oczach rodziców. W czerwcu u dziewczynki lekarze z Lublina zdiagnozowali neuroblastomę IV stopnia – jeden z najcięższych i najbardziej nieprzewidywalnych nowotworów wieku dziecięcego. Szansą jest leczenie w USA i podanie szczepionki niedostępnej w Polsce. Ale rodzice nie są go w stanie samodzielnie sfinansować.

Fot. R. Małecki

Zosia ma 2,5 roku. Do tej pory była radosnym dzieckiem, rozwijała się prawidłowo, śmiała się i bawiła pod okiem kochających rodziców

Fot. R. Małecki

Od kiedy w czerwcu lekarze z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie zdiagnozowali u niej nowotwór, szpital stał się dla Zosi drugim domem

Diagnoza, jak grom z jasnego nieba

Mała Zosia przyszła na świat w 2023 r. Urodziła się jako zdrowe dziecko, a jej rodzice nie posiadali się ze szczęścia. Na początku nic nie przewidywało koszmaru, jaki teraz muszą przeżywać. Dziewczynka rozwijała się prawidłowo, rutynowe wizyty u lekarza i badania nie wykazywały niczego niepokojącego. Do czasu. Na początku tego roku mieszkańców Puław zaniepokoiły pojawiające się objawy.

- Zosia była coraz bardziej zmęczona, traciła apetyt, pojawiały się stany podgorączkowe i rozdrażnienie. Szukaliśmy pomocy – od lekarza do lekarza, od publicznych wizyt po prywatne konsultacje. Badania nie wykazywały nic poważnego – jedynie lekką anemię. A jednak intuicja podpowiadała nam, że to coś więcej - opowiadają rodzice małej puławianki.

Na początku czerwca Zosia miała kolejną wizytę kontrolną. Ale zanim do niej doszło, pojawiły się kolejne niepokojące objawy - dziecku spuchła twarz. Kilka dni później rodzice usłyszeli druzgocącą diagnozę - nowotwór....

Okazało się, że dziewczynka cierpi na neuroblastomę IV stopnia - jeden z najcięższych i najbardziej nieprzewidywalnych nowotworów wieku dziecięcego.

Kolejne wyniki badań to kolejne ciosy zadawane prosto w serce kochających rodziców - guz w szczęce, guz nadnercza, zmiany w szpiku, przerzuty do kości. Słowa lekarzy raniły jak nóż...

Ten typ nowotworu jest trudny do wyleczenia, chociażby ze względu na fakt, że daje niespecyficzne objawy, dlatego udaje się wykryć dopiero w zaawansowanym stadium.

- Szpital w Lublinie zareagował błyskawicznie – przeprowadzono operację usunięcia guza i rozpoczęto chemioterapię. Mimo natychmiastowego leczenia przyszły kolejne ciosy – przerzuty zostały potwierdzone badaniami histopatologicznymi - opowiadają.

Wszystko dla Zosi

Zrozpaczeni rodzice życie całej rodziny podporządkowali walce o zdrowie dziecka.

- Zrezygnowaliśmy z pracy, odsunęliśmy na bok wszystkie inne sprawy. Przeorganizowaliśmy codzienność tak, by jedno z nas mogło być przy Zosi w szpitalu, a drugie – opiekować się naszą młodszą córeczką w domu. Rodzina bardzo nas wspiera, ale rzeczywistość jest brutalna – koszty leczenia i życia rosną z tygodnia na tydzień - opowiadają.

- Zosia, zamiast cieszyć się dzieciństwem, czas spędzać na placu zabaw z rówieśnikami, musi walczyć z chorobą wyniszczającą jej mały organizm.

Zbiórkę na leczenie małej mieszkanki Puław można wesprzeć poprzez portal zbiórkowy zrzutka.pl, wpisując w przeglądarkę adres: www.siepomaga.pl/zosia-malecka

Sami nie dadzą rady

Dziewczynka ma za sobą już cztery cykle chemioterapii.

- Chemioterapia to jednak dopiero początek walki. Zosię czeka jeszcze autoprzeszczep oraz immunoterapia - mówią rodzice małej puławianki.

Szanse na całkowite wyleczenie wynoszą 40-50 proc. Choć leczenie w Polsce jest refundowane, to nie daje gwarancji na pokonanie choroby.

- Jedyną szansą na zwiększenie skuteczności terapii jest nierefundowana szczepionka dostępna jedynie w jednej z najlepszych klinik onkologicznych na świecie – Memorial Sloan Kettering Cancer Center (MSKCC) w Nowym Jorku - tłumaczą mieszkańcy Puław.

Nie jest dostępna w Polsce i nie jest refundowana, dlatego ratunkiem dla dziewczynki jest tylko wyjazd za ocean.

- Jej koszt jest ogromny – ale stawką jest życie naszej córeczki - mówią ze łzami w oczach państwo Małeccy.

Na czym polega leczenie nowotworu w USA? Podanie nowoczesnej szczepionki przeciwnowotworowej ma spowodować, że układ odpornościowy Zosi nauczy się rozpoznawać komórki nowotworowe i niszczyć je nawet po zakończeniu terapii. Dzięki temu jest szansa na uniknięcie nawrotu choroby.

Aby sfinansować pobyt i leczenie dziecka w nowojorskiej klinice, mieszkańcy Puław potrzebują aż 1 mln zł. To dla nich, najbliższej rodziny i znajomych kwota nieosiągalna. Ale nie poddają się. Zdrowie Zosi jest najważniejsze. Dlatego zdesperowani postanowili poprosić o pomoc ludzi dobrej woli. Na popularnym portalu siepomaga.pl założyli zbiórkę pieniędzy. Całą zebraną kwotę chcą przeznaczyć na ten cel. Zbiórkę można wesprzeć, wpisując w przeglądarce internetowej adres: https://www.siepomaga.pl/zosia-malecka.

- Z całego serca dziękujemy za każdą złotówkę, każde udostępnienie, każde dobre słowo. Dzięki Wam Zosia ma szansę walczyć dalej, mieć nadzieję i marzyć o zdrowym życiu. Wasza pomoc to dla nas promyk światła w najciemniejszych chwilach - mówią rodzice małej Zosi.

Marta Pietroń

Sceny grozy pod Puławami. Przyłożył jej nóż do gardła...

I powiedział, że zabije. Najbliższe trzy miesiące w areszcie spędzi 61-latek z powiatu puławskiego. Mężczyzna będzie odpowiadał za fizyczne i psychiczne znęcanie się nad żoną. Koszmar kobiety trwał kilka lat.

Mieszkaniec gminy Końskowola będzie odpowiadał za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad żoną. Grozi mu do 5 lat odsiadki

Fot. KPP Puławy

Wszystko działo się wczoraj (środa, 30 lipca) w jednej z miejscowości w gminie Końskowola. Wczoraj mężczyzna wszczął żonie kolejną awanturę. 61-latek posunął się do tego, że przystawił kobiecie nóż do gardła i zagroził, że ją zabije. Kobiecie udało się uwolnić i uciec. Ale ta sytuacja przelała czarę goryczy. Małżonka mająca dość zachowań agresora postanowiła zgłosić sprawę na policję.

Wkrótce na posesji pojawił się patrol prewencji. Zatrzymali mężczyznę, zabezpieczyli nóż, którym miał grozić żonie i wszczęli procedurę Niebieskiej Karty. Policjanci przesłuchali także świadków.

- Ustalili, że 61-latek z gminy Końskowola, będąc pod wpływem alkoholu, wszczynał w domu awantury, wyzywał żonę słowami wulgarnymi, poniżał ją, kontrolował, krytykował, zakłócał spoczynek nocny i wyganiał z domu. Wielokrotnie w trakcie awantur popychał żonę, szarpał, uderzał pięściami i kijem - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak.

61-latek usłyszał zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad żoną. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 5349790e55

Minister zawiesił kilkudziesięciu prezesów sądów. Również z województwa lubelskiego

Niemal pięćdziesiątkę prezesów i wiceprezesów w ciągu dwóch dni zawiesił nowy minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. Wśród nich są osoby z naszego regionu.

Podczas czwartkowej (31 lipca) konferencji prasowej minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, który stanowisko objął w ub. tygodniu, poinformował:

- Jeśli chodzi o stanowiska prezesów i wiceprezesów sądów, to odwołałem 46 osób w całym kraju.

ZAWIESZENI PRZEZ MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

Mirosław Baranowski - prezes Sądu Okręgowego w Zamościu,
Andrzej Sak - wiceprezes Sądu Okręgowego w Zamościu,
Barbara Gałka - wiceprezes Sądu Rejonowego w Biłgoraju,
Adam Pisiewicz - prezes Sądu Rejonowego w Hrubieszowie,
Tomasz Orzeł - wiceprezes Sądu Rejonowego w Janowie Lubelskim,
Wojciech Osiński - prezes Sądu Rejonowego w Krasnymstawie,
Arkadiusz Kopańko - wiceprezes Sądu Rejonowego w Krasnymstawie,
Krzysztof Pliszka - prezes Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim,
Adam Abraszek - prezes Sądu Rejonowego w Zamościu,
Konrad Łaszkiewicz - wiceprezes Sądu Rejonowego w Zamościu.

Decyzje w tej sprawie zostały podjęte w środę i czwartek (30 i 31 lipca). Minister doprecyzował, że prezesi zostali przez niego zawieszeni w czynnościach.

Polska Agencja Prasowa opublikowała w czwartek listę nazwisk prezesów i wiceprezesów sądów zawieszonych przez Waldemara Żurka, udostępnioną przez Ministerstwo Sprawiedliwości

Na liście są także osoby z województwa lubelskiego. Co z sądami, których prezesowie zostają zawieszeni? Kto będzie nimi teraz zarządzał?

- Sądy nie zostają bez kierownictwa. Ich miejsce zajmą doświadczeni sędziowie z danego sądu - zapewnił minister Waldemar Żurek.

Po wydaniu decyzji ministra o zawieszeniu prezesów sądów, sprawy ich zawieszeń trafią do właściwych kolegiów sądów, które wydadzą opinie. Jeśli kolegium sprzeciwi się decyzji Waldemara Żurka, ministrowi przysługuje zażalenie do Krajowa Rada Sądownictwa.

To nie wszystko. Poza zawieszeniem prezesów i wiceprezesów sądów minister sprawiedliwości wystąpił do ministra spraw wewnętrznych o rozważenie odwołania 44 sędziów pełniących funkcje komisarzy wyborczych oraz zawiesił dziewiątkę urzędników delegowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jak swoje decyzje uzasadnia minister sprawiedliwości? Otóż według niego, zmiany te mają wzmocnić niezależność sądów i podważyć wpływy polityczne w wymiarze sprawiedliwości.

- Sędzia, który podpisywał listy poparcia do neoKRS (KRS powołana za rządów PiS, wg części ekspertów w sposób niezgodny z Konstytucją - przyp. red.), powinien mieć refleksję - powiedział minister sprawiedliwości.

Waldemar Żurek 24 lipca zastąpił na stanowisku ministra sprawiedliwości Adama Bodnara.

Dominik Smagała

Ukraińska flaga nie wróci na balkon bialskiego ratusza

Władze Białej Podlaskiej postanowiły nie zawieszać ponownie ukraińskiej flagi, już raz zdjętej w atmosferze skandalu podczas wiecu wyborczego Grzegorza Brauna. Sprawa tej flagi wywołuje bowiem wiele emocji w kręgach prawicowych już od dawna domagających się głównie poszanowania dla symboli polskich.

Od kilku miesięcy w Białej Podlaskiej pojawiały się petycje i inne żądania, aby władze miasta zdjęły flagę ukraińską z balkonu ratusza. Nie było reakcji prezydenta.

Podczas wiecu wyborczego kandydata na prezydenta Grzegorza Brauna 30 kwietnia jeden z widzów wezwał posła Parlamentu Europejskiego do pomocy w usunięciu tej flagi. Wiele osób okrzykami zachęciło europarlamentarzystę do działania. On zaapelował do ludzi o przygotowanie „narzędzi" i przystąpił do działania pod balkonem Urzędu Miasta. W pewnej chwili dostarczono drabinę, po której pochodzący z pow. ryckiego Kacper L. dostał się do balkonu i ściągnął flagę ukraińską, a Grzegorz Braun podał mu drugą flagę polską, którą młody człowiek zawiesił na pustym drzewcu. Prokuratura uznała to za kradzież zuchwałą.

Z balkonu bialskiego Urzędu Miasta uczestnik wiecu Grzegorza Brauna, przy wsparciu kandydata na prezydenta RP zdjął flagę Ukrainy

Kradzież szczególnie zuchwała

Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa Warszawa Praga, prowadzone jest śledztwo dotyczące udziału Grzegorza Brauna w dokonaniu 30 kwietnia 2025 r. w Białej Podlaskiej, wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, kradzieży zuchwałej flagi ukraińskiej o wartości 20,00 zł, wystawionej publicznie na balkonie budynku Urzędu Miasta Biała Podlaska, „przy czym zuchwałość przejawiała się w wyzywającej postawie wobec posiadacza rzeczy ruchomej oraz wobec innych osób". Prokuratura zaznaczyła, iż w tym postępowaniu trzy inne osoby usłyszały już zarzuty Są to osoby współdziałające z Grzegorzem Braunem 30 kwietnia 2025 r. w kradzieży zuchwałej flagi ukraińskiej, wystawionej publicznie na balkonie budynku Urzędu Miasta Biała Podlaska. Prokurator Karolina Staros, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie, poinformowała nas, że Kacper L. stanął pod zarzutem popełnienia kradzieży szczególnie zuchwałej, zaś Adam P. i Jacek D. stanęli pod zarzutem pomocnictwa w kradzieży zuchwałej. -Wszystkim podejrzanym grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności – wyjaśnia prokurator.

Udział tych dwóch ostatnich miał polegać na tym, że 30 kwietnia udzielili pomocnictwa polegającego na przyniesieniu na miejsce zdarzenia drabiny o odpowiedniej długości i stabilizowaniu jej w celu umożliwienia kradzieży zuchwałej wartości 20 zł.

Znikająca flaga

Oburzony prezydent Michał Litwiniuk zapowiedział, że flaga Ukrainy powróci na balkon i to się stało w maju. Pojawiło się coraz więcej głosów oburzenia i żądań (m.in. Konfederacji) o usunięcie tego symbolu, który miał być wsparciem Ukrainy po dokonaniu na nią agresji. Niespodziewanie 6 czerwca zdjęto z balkonu Urzędu Miasta wszystkie flagi. Wiceprzewodniczący Marcin Dudziński, zastępca przewodniczącego bialskiego oddziału Nowej Nadziei, dziwił się, że chociaż wyglądało na to, że będzie remont, to jednak nie prowadzono robót.

Flagi nie powieszą, ale wspierają Ukrainę

- Chcąc oszczędzić mieszkańcom Białej Podlaskiej i obywatelom Ukrainy w Polsce tego rodzaju żenujących spektakli, nie powiesimy ponownie ukraińskiej flagi, ale jednocześnie zaznaczamy, że nasze wsparcie walki Ukrainy w walce z bezprawną rosyjską agresją jest niezmienne i na poziomie symbolicznym – zapewnia Artur Żukowski, sekretarz miasta Biała Podlaska.

Dodał, że wsparcie władze Białej Podlaskiej wyrażają na wiele sposobów:

- Mamy m.in. piękny mural stworzony przez artystów street artu, organizowaliśmy wspaniałe koncerty - zespołów młodych wykonawców kultywujących tradycje ukraińskiego folkloru, artyści Lwowskiej Opery Narodowej występowali na festiwalu im. B. Kaczyńskiego i wypełniony po brzegi na nich amfiteatr pokazał, jak silnie bialczanie czują się zjednoczeni z sąsiadami i wspierają ich walkę o wolność – argumentuje sekretarz miasta.

Marek Pietrzela

WSP

eprasa.pl 5349790e55

Zrobił to! Damian przepłynął 100 km dla Adasia

Damian, Adaś i jego rodzice i reszta ekipy po wykonaniu zadania

12-letni Adaś Iwanejko zbiera pieniądze na terapię genową, której koszt to blisko 16 mln zł. Adasia można wesprzeć, wpłacając datki na internetową zbiórkę: www.siepomaga.pl/adas-iwanejko lub tradycyjnym przelewem: Fundacja Siepomaga, nr rachunku: 67 2490 1028 3587 1000 0022 8270, tytuł: Darowizna Adam Iwanejko

Damian wyszedł z wody o własnych siłach i od razu powiedział parę słów do zebranych

Damian Błaszczyk z Biłgoraja dokonał niemożliwego. W ciągu 44 godzin przepłynął wpław 100 km w biłgorajskim zalewie. Wszystko w ramach wydarzenia „Na Fali Nadziei" dla 12-letniego Adasia Iwanejko, który zbiera pieniądze na najdroższy lek świata.

W dniach 25-27 lipca roku nad zalewem Bojary w Biłgoraju odbywa się druga edycja charytatywnego wydarzenia „Na Fali Nadziei – Przekraczając Granice". Tym razem impuls wywołał dramatyczny los 12-letniego Adasia Iwanejko z Woli Małej cierpiącego na dystrofię mięśniową Duchenne`a - chorobę, którą może powstrzymać jedynie kosztowna terapia genowa w USA przewyższająca 16 milionów złotych.

Ekstremalne wyzwanie Damiana Błaszczyka

19-letni pływak z Biłgoraja postawił sobie za cel przepłynięcie 100 kilometrów w zalewie Bojary bez przerwy, bez wychodzenia z wody. To kontynuacja jego poprzednich dokonań: dystansów 50 km, a rok wcześniej 80 km w 33 godziny jako wsparcie dla oddziału onkologii dziecięcej w Lublinie.

Swój wyczyn Damian rozpoczął wieczorem, 25 lipca i przez kolejne dwie doby pozostawał w wodzie bez snu, bez przerwy, stawiając czoła lodowatej wodzie, wyczerpaniu i fizycznym słabościom. Jak sam wspominał, najcięższy moment nastąpił pierwszej nocy, gdy musiał walczyć nie tylko z wodą, ale i z myślami o poddaniu się. Jednak świadomość, że płynie dla kogoś, niosła go dalej.

Wielki finał

W niedzielę, 27 lipca około godziny 15, po 44 godzinach, Damian o własnych siłach wyszedł z wody. Były emocje, łzy, wzruszenie. Na brzegu czekała rodzina Damiana, Adaś Iwanejko z rodziną oraz tłumy mieszkańców Biłgoraja i okolic. Damian po wyjściu z wody był w bardzo dobrej formie, rozmawiał z dziennikarzami, żartował, mówił, o trudach, ale i o motywacji, jaką dawała mu świadomość, że robi to w ważnym celu.

- Jestem zmęczony, ale i szczęśliwy, że udało się przepłynąć 100 km i przy tym zachęcić do pomocy Adasiowi Iwanejko mieszkańców regionu. Były dwa duże kryzysy pierwszy dopadł mnie już dwie godziny po starcie. Strasznie zaczęła mnie boleć głowa, chyba zatoki, myślałem, że będę wymiotował, ale udało się ten kryzys pokonać - **mówił tuż po wyjściu z wody Damian Błaszczyk.**

Radości i wzruszenia nie kryli również rodzice Adasia:

- Nie mamy słów, które mogłyby wyrazić wdzięczność za to, co się tutaj dzieje. Damian to prawdziwy bohater. Ale i ci wszyscy ludzie, którzy są tutaj również dla Adasia. Fundacja Synergia, wszyscy darczyńcy, sponsorzy, mieszkańcy, którzy przyszli, wrzucali datki. Jesteśmy wzruszeni - mówili rodzice Adasia.

Adaś obserwował finał imprezy, gratulował Damianowi. Nie mógł jednak zostać na wydarzeniu do końca, gdyż jeszcze w niedzielę musiał znaleźć się w szpitalu w Warszawie na badaniach kontrolnych.

Na Fali Nadziei to nie tylko sport

Próbie Damiana towarzyszy ogromna impreza łącząca aktywność, kulturę i społeczność. Organizatorzy, Fundacja Polska Synergia, przygotowali strefy gastronomiczne, zaprosili lunapark, animacje dla dzieci, zorganizowali turnieje sportowe (m.in. siatkówka plażowa) oraz konkursy i licytacje.

Na scenie wystąpiły znane zespoły i artyści, a gwiazdą niedzielnego wieczoru był zespół VIDEO.

Natalia Račaitis

Wzruszający moment. Po dopłynięciu do celu Damian najpierw przywitał się z rodzicami i z Adasiem, który czekał na pomoście

Erwin, ratownik, był z Damianem przez cały czas. Po wykonaniu zadania przyszedł czas na wywiady i relacje. Do Biłgoraja przyjechał nawet TVN

Tak wyglądały ręce i nogi Damiana po 44 godzinach w wodzie

Damian Błaszczyk ma ogromną rzeszę fanów!

WSP

eprasa.pl 5349790e55

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Lilianna i Marcelina Grzyb z tatą, Brzostówka
ur. 31 lipca, g. 10.25, 10.26; 2810 g, 2730 g;
54 cm, 52 cm
Rodzice: Magdalena, Mateusz

Slevko Semeniuk z tatą, Lubartów,
ur. 31 lipca, g. 11.36; 4530 g, 60 cm
Rodzice: Anna, Iwan

Amelia Wanecka, Biała Podlaska,
ur. 28 lipca, g. 17.27; 2700 g
Rodzice: Anna, Marek
Rodzeństwo: Tymon

Klara Wyrwisz, Ostrówek,
ur. 28 lipca, g. 19.40;
3560 g, 57 cm
Rodzice: Natalia, Adam
Rodzeństwo: Wiktor

Iga Samczuk, Parczew
ur. 29 lipca, g. 18.47;
3450 g, 53 cm
Rodzice: Barbara, Rafał
Rodzeństwo: Natalia

Gabriel Sajnaj, Dratów Kolonia,
ur. 1 sierpnia, g. 11.16;
3810 g, 59 cm
Rodzice: Diana, Mateusz
Rodzeństwo: Nikola, Aleksandra

Oliwier Kalinowski, Kostry,
ur. 27 lipca, g. 2.00;
3570 g, 56 cm
Rodzice: Karolina, Damian
Rodzeństwo: Nikodem

Zosia Lalak, Wola Mieczysławska,
ur. 30 lipca, g. 14.15;
3710 g, 53 cm
Rodzice: Milena, Andrzej
Rodzeństwo: Oliwka

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Oliwia Kazana, Jeleniec
Urodzona 26 lipca,
godz. 11.05, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Andżelika i Piotr
Siostrzyczka: Marysia

Nikodem Twardziak, Grudź
Urodzony 27 lipca,
godz. 11.50, 2600 g, 57 cm
Rodzice: Magda i Marcin
Braciszek: Marcel

Kaja Pieniak, Łuków
Urodzona 27 lipca,
godz. 9.45, 3250 g, 59 cm
Rodzice: Magda
i Paweł

Norbert Deleużuch, Szczałb
Urodzony 24 lipca,
godz. 6.15
Rodzice: Kasia
i Tomek

Kinga Morawska, Turowola
ur. 29 lipca, g. 19.56; 3500 g, 57 cm
Rodzice: Agata, Adrian

Ignacy Krukowski, Łęczna
ur. 29 lipca, g. 12.31; 3750 g,
Rodzice: Natalia

R E K L A M A

KLAAUDII SŁODKIE PODARUNKI
Klaudia Kanadys
ul. Józefa Bema 8
21-100 Lubartów
tel. 575 990 320

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Piorun, Anna Pudło, Puławy

Kicia, Natalia Wrótna, Kurów

Bobek, Magda Mitura, Biała Podlaska

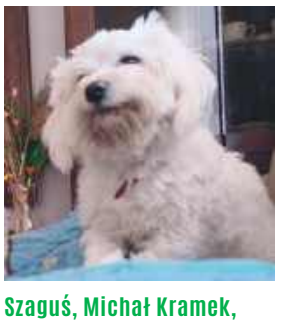

Szaguś, Michał Kramek, Poniatowa

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Wypad do Biłgoraja okazał się dla naszej czytelniczki Magdy bardzo inspirujący. - Spodobała mi się ta tablica, myślę, że powstała, by w sposób nienachalny, ale skuteczny edukować i zachęcać do dbania o środowisko, zwłaszcza przyjezdnym. Wygląda na sposób pozytywnej presji społecznej – ludzie częściej zmieniają zachowanie, gdy czują się obserwowani, ale nie zastraszani. Nie miałabym nic przeciwko, gdyby podobne powstały u nas w Łukowie - pisze w wiadomości pani Magda

Dla Zofii Kurowskiej z Turzych Rogów z okazji 70 urodzin

Z okazji 70 urodzin najserdeczniejsze życzenia – dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i uśmiechu na każdy dzień. Niech problemy i smutki nie przeszkadzają w codzienności, a wszystkie marzenia się spełniają. Samych radosnych chwil, a także cierpliwości i radości na dalsze lata!

Najlepsze życzenia przesyłają:
Monika i Mirek, Anna i Sławomir, Grzegorz i Kamila z Olą, Maćkiem, Magdą, Krystianem, Kubą, Danielem, Andżeliką, Malwiną, Alą, Zuzią, Izą, Hanią, Waneską i Tosią

WSP

eprasa.pl 5349790e55

Krystyna Krahelska (1914-1944) - autorka „Hej chłopcy bagnet na broń" napisała tekst w dworku pod Sosnowicą

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń", któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Rodzina Krassowskich z Pieszowoli koło Sosnowicy przy każdej z licznych okazji pięknie wpisywała się w kartę dziejów polskiego ziemiaństwa. W początkach XX wieku ich drogi życiowe zbiegły się ze ścieżką Krahelskich.

Studenckie życie, studencka przyjaźń

Grzmisław Krassowski i Jan Krahelski spotkali się w trakcie nauki w czeskim Taborze - z racji na zaangażowanie w działalność patriotyczną nie mieli czego szukać w szkołach w zaborze rosyjskim.

Obaj młodzieńcy wywodzący się z Kresów, obaj z bagażem historycznych i patriotycznych dokonań ojców i dziadów w Powstaniu Styczniowym, obaj przesiąknięci ideą niepodległościową i z ambicjami zawodowymi na przyszłe życie, związane z gospodarowaniem w rodzinnych majątkach. W obcym kraju, wśród obcych ludzi, polscy akademicy wspierali się wzajemnie w życiu codziennym, w nauce w obcym języku, często materialnie. Grupa Polaków była dość liczna, stanowiła ponad 20 proc. akademików. Wynajmowali kwatery w czeskich domach, po kilku w jednym domu. Gospodynie Czeszki dbały o swoich polskich lokatorów, szykowały im śniadania, (obiady jadano w restauracjach „na mieście"), wybaczały „nocne rozmowy Polaków" przy piwie czy winie. I starsze i młodsze Czeszki były zachwycone szarmanckim zachowaniem młodych Polaków wobec kobiet, Zapraszano naszych akademików na bale i spotkanie rodzinne, bo byli doskonałymi tancerzami i tak pięknie mówili, że „laska je nebeska"

Krysia wchodzi na scenę

Jan Krahelski chciał się nadal kształcić, ale co chwila pakował się w kolejne polityczne awantury i w efekcie wybrać musiał Politechnikę Praską. Tam oczywiście też związał się z polskimi konspiratorami. W wakacje 1907 roku, wracając z Pragi do Mazurek, zatrzymał się u znajomych w Kołczynie. Podczas wizyty u sąsiadów w pobliskim majątku Nacz poznał bardzo atrakcyjną kuzynkę gospodarzy Czarneckich – Janinę Bury rodem z ziemi mohylewskiej. Miała polsko-irlandzkie korzenie, 26 lat i niezwykłe – jak na ówczesne kobiety – wykształcenie, była bowiem studentką III roku biologii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jedną z nielicznych kobiet studiujących w uniwersytecie (w Cesarstwie Austro-Węgierskim dopiero w 1898 roku zezwolono kobietom na podjęcie studiów). Jan Krahelski i Janina Bury w rok później byli już małżeństwem. Żona w 1913 roku ukończyła studia, a w następnym roku powiła w dworze w Mazurkach pierwsze dziecko Krahelskich – Krystynę. Tak narodziła się legenda...

Ludwice Nitschowej do pomnika Syrenki Krystyna Krahelska pozowała, klęcząc, z mieczem w dłoni. Według niektórych wersji na jej „pomnikową" właśnie urodę uwagę zwrócił rzeźbiarce sam inicjator monumentu, prezydent Stefan Starzyński

Stanisław Jadczak - dziennikarz, wydawca, historyk, od lat zajmujący się biografią Krystyny Krahelskiej, m.in. wydawca, z inspiracji byłej dyr. GBP im. Krystyny Krahelskiej w Sosnowicy Anny Czarnomskiej, albumu „Krystyna Krahelska: bohaterka Warszawy rodem z Polesia", przygotowuje książkę: „Krystyna Krahelska - jeden rok we Włodawie". Tekst źródłowy ukazał się w 28 tomie Rocznika Chełmskiego w 2024 roku.

Córka pana wojewody

Po zakończeniu wojny Krahelski przyjął służbę publiczną - zajął się tyczeniem granicy z Sowietami. Córka szefa podkomisji granicznej była ulubienicą jego podwładnych, żołnierskie wiarusy raczyły ją opowieściami o Legionach, o swoich bojach z bolszewikami, uczyły historii Polski. Kiedy w odwiedziny przyjechała siostra ojca, owiana legendą walki z caratem bojowniczka PPS i uczestniczka m.in. zamachu na Skałona, Wanda Krahelska, po mężu Filipowiczowa, Krystyna miała lekcje polskiej historii „na żywo".

Krahelski zaczął robić państwową karierę, najpierw jako starosta w Łunińcu, a od 1926 roku wojewoda poleski. Przez dom Krahelskich przewijali się goście pana wojewody – ministrowie, posłowie, naukowcy, dziennikarze, goście z zagranicy odwiedzający Polesie.

W Sosnowicy raz na wozie raz pod wozem

Krassowski zaś po Akademii w Taborze ukończył jeszcze studia rolnicze w Wiedniu i od 1910 roku budował swoją przyszłość w rodowym majątku Piesia Wola koło Sosnowicy. Majątek miał powierzchnię 701 ha, w tym ponad 200 ha lasów. Grzmisław, wykorzystując swoją wiedzę uniwersytecką i pomoc sąsiada Teodora Libiszowskiego, zaczął przeobrażać majątek w gospodarstwo rybackie. W 1910 roku był tu tylko jeden staw o nazwie „Jastrzębiec". Grzmisław Krassowski zbudował jeszcze 27 kolejnych o łącznej powierzchni ponad 300 ha. W 1915 roku utracił jednak niemal wszystko oprócz ziemi. Wojsko rosyjskie cofając się w końcu lipca tego roku przed ofensywą armii austriackiej, stosowało taktykę spalonej ziemi. Kozacy spalili dwór, budynki gospodarcze, zbiory, nawet zboże na pniu. Ludność została zmuszona do ewakuacji za Bug, wyruszyła na tzw. bieżeństwo. Po zakończeniu I wojny światowej Krassowski zaczynał od zera. Założył rodzinę. Ożenił się ze swoją stryjeczną siostrą Janiną Zofią Krassowską, primo voto Chmielewską. W 1920 roku urodziła im się córka Janina, a w 1922 roku syn Witold.

Pewnego dnia 1926 roku zaś wyczytał w gazecie, że jego przyjaciel z Taboru został wojewodą poleskim. Wkrótce przyszedł list z Brześcia nad Bugiem, a potem do Pieszowoli przyjechał samochód z Krahelskimi...

cdn.

Stanisław Jadczak

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VIII)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich.

Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

Warszawskie posiedzenia u Benniego, mimo prywatnego charakteru, miały ogromne znaczenie dla kształtowania opinii politycznych i społecznych. Latem doktor z rodziną przenosił się do Nałęczowa. Tu również prowadził i praktykę i otwarte domostwo, regularnie odwiedzane przez co wybitniejszych kuracjuszy. Nie miały jednak tak wspaniałej i regularnej obsady jak stołeczne. Prus bywał, Żeromski - mimo że okresami w Nałęczowie po prostu mieszkał - rzadziej, Deotyma - Jadwiga Łuszczewska i Jan Odyniec często. Największy ludzki magnes, jakim był Sienkiewicz, zagościł chyba tylko trzy razy. Był zresztą człowiekiem w nieustannej niemal podróży.

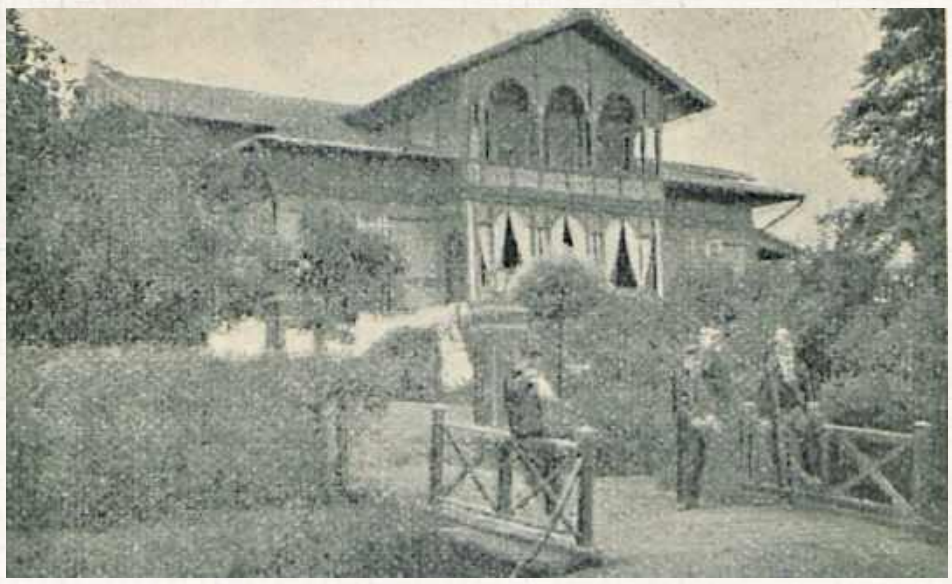

Nałęczowską bazą Benniego była, należąca do jego żony, willa Podgórze. To tu mieszkał, prowadził gabinet oraz przyjmował gości. Zdjęcie z 1907 roku

W kartotekach kościelnych był nawet oficjalnie uznawany za włóczęgę - wagabundę, co było pewnym problemem przy ustalaniu miejsca, gdzie mają przy kolejnym ślubie być ogłaszane zapowiedzi. Jeździł dla szukania inspiracji, zbierania materiałów, zabawiania kolejnych żon, teściowych, kandydatek na żony i teściowe. Wydaje się jednak, że pobyty w Nałęczowie miały dla niego walor azylu. To tutaj, pod skrzydła Benniego, schronił się nawet w tak newralgicznym momencie, jak... urodziny dziecka. Pisze pani Barbara Wachowicz o dniach po narodzinach Henryka Józefa w listopadzie 1882 roku: „Marynia (z Szetkiewiczów) z nowo narodzonym pierworodnym została pod opieką rodziców, a małżonek - tu nieco zdziwić się wypadnie - wyjechał. Tyle że nie do Afryki. Do Nałęczowa". Z cytowanej korespondencji wynika, że wyjazd męża był inicjatywą samej żony, choć Sienkiewicz nie kryje, że wolałby do Zakopanego. Z półżartobliwych wzmianek można wywnioskować, że miasteczko nie robi na nim szczególnie pozytywnego wrażenia. „...Wszędy takie zakazane fizjognomie, że strach. Była tylko jedna ludzka - to jest moja, reszta potwory bez wyjątku. Przyjaciele, którym zwierzył to odkrycie, oponowali, ale Prus ich dobił, przyznawszy mi racyję". Poza tym opisuje utytłany w błocie po kolana udane polowania na kuropatwy - i tyle atrakcji. Z Nałęczowa też nie wraca do niewidzianej od kilku miesięcy Maryni i rusza do Białowieży. Wypoczęty, zdrów i wesół, oceniwszy pozytywnie, że mu dziecko urosło, bierze się za pisane „Ogniem i mieczem".

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 5349790e55

Andrzej Łuczeńczyk (1945 - 1991) - przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury (cz. II)

Gwiezdny Książę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza. A on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Andrzej Łuczeńczyk urodził się w Ludwinie (dziś powiat łęczyński) 10 grudnia 1945 roku. W latach 1952-1958 ukończył sześć klas podstawówki w Ludwinie, potem siódmą w Bytowie w województwie koszalińskim, gdzie mieszkała część jego rodziny. W latach 1960-1962 uczęszczał do Liceum im. Staszica w Lublinie, jednak maturę uzyskał dopiero dużo później w liceum dla dorosłych. W maju 1978 ożenił się z Katarzyną Szczepańską, z którą miał trójkę dzieci: Paulinę, Weronikę i Alberta. Kiedy w latach 1978-1984 mieszkał w Wieluniu i tam pracował w betoniarni. W tym czasie miał też już za sobą debiut literacki w postaci wierszy opublikowanych w „Radarze" i opowiadania „Więzienie" w „Kamenie", która będzie przez dłuższy czas jego najczęstszym miejscem ogłaszania tekstów.

Tuż obok Miłosza

W 1975 roku, po dłuższej i ciekawej wymianie korespondencji z Jerzym Giedroyciem (omówił ją p. Wojciech Szot), jego opowiadania trafiają na łamy paryskiej „Kultury". Akurat zaraz obok wierszy Czesława Miłosza. Trwają negocjacje na temat kolejnych publikacji, być może nawet tomiku opowiadań. Po kilku miesiącach następuje jednak zwrot akcji. Łuczeńczyk wycofuje się ze współpracy, argumentując, że nie chce, aby jego twórczość była wykorzystywana politycznie, pisze, że „nie chce, by jego twórczość była wykorzystywana przeciwko Krajowi", że jego dalszy kontakt z Instytutem Literackim byłby dla niego kompromitacją itd. Epizod i słowa co najmniej kontrowersyjne. Jest dość oczywiste, że poza osobistym rozczarowaniem zagrać tu musiał element obawy przed trafieniem na cenzorski indeks. Koniec końców Giedroyć drukuje kilka tekstów wobec Łuczeńczyka niechętnych, a ten koncentruje się na scenie krajowej. A tu dostaje możliwość publikowania w kilkutysięcznych (to były czasy!!!) nakładach kolejnych tomików opowiadań. Pozytywne, a nawet entuzjastyczne recenzje ogłaszają takie tuzy krytyki jak Leszek Bugajski, Maria Jentys i wreszcie promujący i popularyzujący jego twórczość przy każdej okazji Henryk Bereza. Analizy wynajdują oczywiście asocjacje, inspiracje, wzorce, czasami też, niewątpliwe chyba, wtórności itd. Każdy kolejny tekst otwiera to drogę do kolejnych, coraz bardziej prestiżowych publikacji. Pojawiają się samodzielne wydawnictwa.

Fotowiki - domena publiczna

Andrzej Łuczeńczyk pracował w cementowni, uprawiał tytoń i truskawki w należącym do rodziny gospodarstwie, w okresach grzewczych wykonywał obowiązki palacza w miejscowym Gminnym Ośrodku Zdrowia. Opowiadał, że większość tekstów pisał właśnie w kotłowni, w domu przepisywał je tylko na maszynie

W życiu nie myślał...

Można podejrzewać, że Łuczeńczyk do opinii wybitnych krytyków podchodzi z pewnym dystansem, nie da się wykluczyć, że z przymrużeniem oka. Jego ludwiński kolega Henryk Harmasz opowiadał dziennikarce Wspólnoty, Marzenie Olędzkiej: „...Zaprosił mnie później do domu, pokazał artykuły, jakie o nim pisano, między innymi ten, w którym Henryk Bereza mówił, że w „Gwiezdnym księciu" widać pierwiastki filozofii takiej to i takiej...". Andrzej popatrzył na mnie i powiedział: „W życiu nie myślałem, że coś takiego tutaj jest...". Mimo nikłego formalnego wykształcenia niewątpliwie był człowiekiem oczytanym, posiadającym niebagatelną erudycję i ukształtowany warsztat. Można jednak odnieść wrażenie, że wygodnie żyło mu się z wizerunkiem naturszczyka, „wiejskiego wieszcza" (jak napisał o nim, chyba wprost złośliwie, książę Giedroyć). Trochę nim wręcz prowokował.

Życiorys chłopo-robotniczy

Wracamy do głośnego wywiadu udzielonego Kamenie w 1987 roku.

- Rozmawiamy we wsi Ludwin, w izbie o powierzchni bodajże 15 metrów kwadratowych. Wokół nas ściany w kolorze jakby różowym, nad nami biały strop belkowany (...) ładnie dyndają wianuszki liści tytoniowych. Od dawna pan tu mieszka? (...)

- Życiorys wiejski, z rozdziałem chłopo-robotniczym a w twórczości brak tematyki wiejskiej czy tematyki pracy, takiej typowej, dającej profity - Ireneusz Kamiński próbował „ustawić sobie" Łuczeńczyka w ułatwiających zakwalifikowanie kategoriach. Pisarz ani przy tej, ani przy innych okazjach nie ułatwił krytykom zadania. - Literatura i życie, życie i literatura, może coś jeszcze, nie wiem - odpowiada na pytanie o inspiracje artysta. Chwilę później o swojej twórczości: jest reakcją na codzienną poetykę podorywek, kotłowni, kufajek, która wbija człowieka w ziemię. Na pytanie: Czy zetknął się pan z powieścią gotycką, literaturą scottowską: - Nie przypominam sobie, lecz jeśli wypadałoby, to tak, owszem... - dworuje już w żywe oczy.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół w Żabiance

Wnętrze zabytkowego kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Żabiance (gm. Ułęż, powiat rycki) Fotografia z tzw. „karty zielonej" zabytku, sporządzonej w 1957 roku. Świątynia pochodzi z XVIII wieku. W ostatnich latach gruntownie wyremontowany. W lipcu zakończyły się prace nad renowacją elementów wyposażenia - jednego z obrazów i ołtarza bocznego.

WSP

Zbrodnie z myszką...

Zabójstwo księdza z Wandowa

W listopadzie 1933 roku opinią publiczną nie tylko w powiecie łukowskim wstrząsnęła makabryczna zbrodnia. Brutalnie zamordowano wracającego od chorego księdza oraz towarzyszącego mu woźnicę. Ponieważ nic poza butami nie ukradziono, winą obciążono miejscowych komunistów.

Wydawane w Łukowie pismo „Podlasiak" w numerze 5-6 z 1933 roku napisało:

Morderstwo

„W dniu 17 b. m. na szosie między wsią Kamieniem i Wandów dokonano bestjalskiego mordu na osobie ks. Gozińskiego proboszcza parafji Wandów oraz gospodarza Kamień Kazimierza Pieszkowa. Mimo energicznego śledztwa morderstwo jest dotychczas zagadką, gdyż złoczyńcy zatarli za sobą wszelkie ślady, jak również trudno ustalić podłoże zbrodni, która w każdym razie nie nosi charakteru rabunkowego, bo z wyjątkiem butów księdza Gozińskiego, zamordwanym nic nie zabrano. Nadmienić przytem należy, że ksiądz wracał od chorego w towarzystwie gospodarza, który go odwoził do Wandowa. Kazimierz Pleszkosz osierocił żonę i kilko ro nieletnich dzieci".

Wydawany na Kujawach kościelny „Nasz Przyjaciel" uzupełniał wiedzę czytelników, podając, że księdzu zadany osiemnaście ciosów toporkiem, podobnie zginął woźnica. Sprawę opisywano w całej Polsce: wzmianki o niej zamieszczały także gazety w Poznaniu i Warszawie.

Uroczystość pogrzebowa miała szczególną oprawę. W trakcie jednego nabożeństwa żegnano bowiem trzy osoby: dwie ofiary morderstwa i owego chorego, od którego udzieliwszy ostatniego namaszczenia ksiądz Goziński wracał. Obrzędom przewodniczył bp Henryk Przeździecki.

Komuniści!!!

Endecki dziennik Kurier Poznański snuł domysły: „...Jak wykazuje dochodzenie wstępne, mord nie miał celów rabunkowych, była to zemsta ze strony komunizujących bezbożników, z którymi walczył zmarły tragicznie proboszcz. Ks. proboszcz i odwożący go gospodarz zostali zabici uderzeniem topora, proboszczowi zdjęto obuwie, poza tern nie ruszano garderoby i rzeczy, jakie miał przy sobie. Tak samo i gospodarzowi nic nie zabrano. Jest to zatem dalszy ciąg akcji bezbożniczej, która na terenie polskim przejawia się w profanowaniu świątyń rozbijaniu krzyżów i figur przydrożnych. napadach na plebanje, aż do... morderstw kapłanów".

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5349790e55

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Pierwszy punkt w sezonie. Górnik grał z Puszczą

Do 3. kolejki Betclic 1. Ligi musieli czekać kibice Górnika na premierowe zapunktowanie zielono-czarnych w sezonie 2025/2026. W niedzielę podopieczni trenera Macieja Stolarczyka podejmowali spadkowicza z PKO BP Ekstraklasy.

Przed spotkaniem z Puszczą „Górnicy" zanotowali falstart w postaci dwóch porażek na otwarcie sezonu - łęcznianie przegrali u siebie 0:3 z Polonią Bytom i 1:2 na wyjeździe z Ruchem Chorzów. Po dwóch kolejkach zajmowali ostatnie miejsce w lidze.

Piłkarze Puszczy byli w lepszych nastrojach, bo na koncie mieli dwa punkty za remisy wywalczone na swoim terenie - 1:1 z Ruchem Chorzów i 1:1 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Z drugiej strony podopieczni trenera Tomasza Tułacza, który z tym zespołem pracuje już od dziesięciu lat, mogli mówić o niedosycie, bo w obu wspomnianych meczach wychodzili na prowadzenie, by potem je stracić.

W niedzielę w meczu w Łęcznej pierwsi na prowadzenie wyszli właśnie goście. W 11. minucie gola na 1:0 strzelił Mateusz Cholewiak. 35-latek wykorzystał rzut karny, odgwizdany za zagranie ręką przez George`a Abbotta, obrońcę Górnika.

Chwilę później arbiter tego spotkania - Tomasz Marciniak - podyktował drugą jedenastkę, tym razem na korzyść Górnika. Chodziło o faul na Branislavie Spáčilu. Karnego wykorzystał Jakub Bednarczyk i gospodarze doprowadzili do remisu.

W 21. minucie Śpiączka i spółka byli już na prowadzeniu. Gola na 2:1 strzelił bowiem Kamil Orlik, który właściwie w pojedynkę skontrował rywali. Pomocnik przejął piłkę pod własnym polem karnym po rzucie rożnym dla Puszczy i pognał ile sił w nogach w kierunku bramki niepołomiczan, by pokonać golkipera gości i umieścić futbolówkę w siatce. 26-latek pokazał w tej akcji wyjątkową szybkość i umiejętność wykończenia akcji.

Fot.Górnik Łęczna

- Strzelenie takiego gola na pewno zdarzyło mi się w młodych latach, ale w seniorskiej piłce dotychczas czegoś podobnego nie zrobiłem. Zawsze musi być ten pierwszy raz. Liczę na więcej - powiedział po meczu w rozmowie z TVP Lublin Kamil Orlik, pomocnik Górnika

Zielono-czarni schodzili z korzystnym wynikiem na przerwę i jeszcze długo po niej byli w stanie ten dobry rezultat utrzymywać. Do czasu. W 80. minucie bramkę na wagę remisu - trzeciego już w tym sezonie dla Puszczy - zdobył Piotr Mroziński, popisując się efektownym i skutecznym uderzeniem z woleja z pola karnego.

Te zawody mogły się skończyć dla zielono-czarnych źle, bo w ostatnich sekundach spotkania gracze Puszczy trafili w słupek. Do sukcesu zabrakło im centymetrów.

Ostatecznie mecz Górnik Łęczna - Puszcza Niepołomice zakończył się remisem 2:2. Dla gospodarzy to pierwszy punkt w sezonie 2025/2026.

Górnik Łęczna - Puszcza Niepołomice
2:2 (2:1)

Bramki: Bednarczyk 15` (k), Orlik 21` - Cholewiak 11` (k), Mroziński 80`.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Ogaga (72` Szczytniewski) - Kryeziu, Osipiuk, Orlik (86` Traoré), Tkacz (86` Malamis), Spáčil (78` Janaszek) - Śpiączka (86` Doba).

Puszcza: Perchel - Kasolik (71` Barczak), Stępień, Piekarski, Mroziński - Stępień (46` Juszczyk), Kanach (90` Przybyłko), Walski, Korczakowski (90` Gałązka) - Śmiglewski (71` François), Cholewiak.

Żółte kartki: Śpiączka, Szczytniewski, Osipiuk - Kanach, Cholewiak, Barczak, Juszczyk.

Sędziował: Tomasz Marciniak (Płock).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Górnik - Puszcza 2:2
ŁKS - Polonia 5:0
Grodzisk Maz. - Miedź 4:0
Wieczysta - Znicz 4:0
Pogoń - Odra 0:1
Mielec - Polonia 1:3
Stal - Chrobry 2:2
Śląsk - Ruch 3:1
Tychy - Wisła (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	3	7	7-2
-	Wieczysta Kraków	3	7	7-2
3	Wisła Kraków	2	6	9-0
4	GKS Tychy	2	6	6-4
5	ŁKS Łódź	3	6	6-5
6	Polonia Bytom	3	6	4-5
7	Odra Opole	3	6	3-4
8	Chrobry Głogów	3	4	5-3
9	Polonia Warszawa	3	4	5-4
10	Śląsk Wrocław	3	4	5-4
11	Stal Rzeszów	3	4	5-5
12	Ruch Chorzów	3	4	4-5
13	Puszcza Niepołomice	3	3	4-4
14	Stal Mielec	3	3	6-11
15	Pogoń Siedlce	3	1	2-4
16	Górnik Łęczna	3	1	3-7
17	Miedź Legnica	3	0	4-10
-	Znicz Pruszków	3	0	4-10

NASTĘPNA KOLEJKA (8-11.08.)

Chrobry - ŁKS, Odra - Tychy, Polonia - Stal, Puszcza - Wieczysta, Ruch - Pogoń, Mielec - Górnik (9.08., g. 17.30), Śląsk - Miedź, Wisła - Grodzisk Maz., Znicz - Polonia

Dominik Smagała

Nowe otwarcie w Puławach. Azoty rozpoczęły przygotowania do sezonu 2025/26

Po miesiącach niepewności i dramatycznych zwrotów akcji, Azoty Puławy rozpoczęły przygotowania do nowego sezonu. W piątek, 1 sierpnia sześciokrotni medaliści mistrzostw Polski odbyli pierwszy trening przed rozgrywkami 2025/26, stawiając się na zajęciach w niemal całkowicie odmienionym składzie.

Choć rozmowy ze sponsorami wciąż trwają i nie zostały jeszcze w pełni sfinalizowane, klub wyraźnie wychodzi na prostą. Piątkowy trening był symbolicznym początkiem nowego etapu w historii Azotów – klubu, który jeszcze kilka tygodni temu balansował na krawędzi upadku.

Zespół prowadzony przez duet trenerski Patryk Kuchczyński - Piotr Dropek stawił się na pierwszych zajęciach w 14-osobowym składzie. - Kadra liczy obecnie 15 zawodników, ale jeden z nich dołączy do nas w najbliższych dniach – poinformował prezes klubu, Jerzy Witaszek. Jak ustalił serwis tvpsport.pl, chodzi o macedońskiego bramkarza Andreja Petkowskiego, który zastąpi Admira Ahmetasevicia. Bośniacki golkiper, mimo wcześniejszych rozmów, ostatecznie nie podpisał kontraktu z Azotami.

Zespół Azotów ruszył z przygotowaniami!

W porównaniu z ubiegłym sezonem, w drużynie pozostało zaledwie czterech zawodników: rozgrywający Jan Antolak, Jakub Bereziński i Gustaw Kowalik oraz obrotowy Ignacy Jaworski. Ważną postacią może być też Paweł Ciupa - bramkarz, który powraca z wypożyczenia do Wągrowca.

Nowa drużyna opiera się na doświadczonych graczach, którzy mają pełnić rolę liderów. Wśród nich są: Dan-Emil Racotea, Dmytro Artemienko i Krzysztof Komarzewski - cała trójka trafiła do Puław po upadku Górnika Zabrze. Razem z nimi z Zabrza przeniósł się Daniel Wisiński. Skład uzupełnił także Krzysztof Łyżwa, który po raz trzeci związał się z Azotami, a poprzedni sezon zakończył z brązowym medalem zdobytym z Ostrovią Ostrów Wielkopolski.

W najbliższych dniach klub planuje oficjalnie zaprezentować nowy skład zespołu. W Puławach nastroje są ostrożnie optymistyczne – po trudnych miesiącach nadszedł czas odbudowy i nowego początku.

TAK ZAGRAJĄ AZOTY?

Bramkarze: Paweł Ciupa, Andrej Petkowski
Lewoskrzydłowi: Dmytro Artemienko, Pawlo Sawicki
Lewi rozgrywający: Dan-Emil Racotea, Jan Antolak, Jakub Bereziński
Środkowi rozgrywający: Jakub Curzytek, Gustaw Kowalik
Prawi rozgrywający: Krzysztof Łyżwa, Daniel Wisiński
Prawoskrzydłowi: Krzysztof Komarzewski, Rafał Adamczewski
Obrotowi: Ignacy Jaworski, Dawid Cacak
Sztab szkoleniowy: Patryk Kuchczyński, Piotr Dropek

Zasady Orlen Superligi

Zgodnie z planowanymi zmianami, w sezonie 2025/2026 w rozgrywkach Orlen Superligi ma wystąpić 13 zespołów, które będą rywalizować systemem każdy z każdym (mecz i rewanż) – w pierwszej fazie oraz play-off (drużyny z miejsc 1-8 po I fazie) i grupa spadkowa (miejsca 9-13 po I fazie) – w fazie drugiej. Analogicznie jak w ostatnich sezonach. Na koniec sezonu 2025/2026 drużyny z miejsc 12. i 13. spadną do Ligi Centralnej, a drużyna 11. rozegra baraż o utrzymanie. Bezpośredni awans z Ligi Centralnej uzyska tylko jej zwycięzca, w efekcie czego, od sezonu 2026/2027 ORLEN Superliga rywalizować będzie w docelowym modelu ligi 12-zespołowej.

mp

WSP

TERMINARZ AZOTÓW PUŁAWY

1. KOLEJKA (03.09)
Stal Mielec - Azoty
2. KOLEJKA (06/07.09)
Azoty - Energa MKS Kalisz
3. KOLEJKA (13/14.09)
Wybrzeże Gdańsk - Azoty
4. KOLEJKA (20/21.09)
Azoty - Gwardia Opole
5. KOLEJKA (27/28.09)
Azoty - pauza
6. KOLEJKA (04/05.10)
Azoty - Piotrkowianin Piotrków Tryb.
7. KOLEJKA (11/12.10)
MMTS Kwidzyn - Azoty
8. KOLEJKA (18/19.10)
Azoty - Zagłębie Lubin
9. KOLEJKA (25/26.10)
Orlen Wisła Płock - Azoty
10. KOLEJKA (08/09.11)
Azoty - Ostrovia Ostrów Wlkp.
11. KOLEJKA (15/16.11)
Industria Kielce - Azoty
12. KOLEJKA (22/23.11)
Chrobry Głogów - Azoty
13. KOLEJKA (29/30.11)
Azoty - Zepter KPR Legionowo
14. KOLEJKA (06/07.12)
Azoty - Stal Mielec
15. KOLEJKA (10.12)
Energa MKS Kalisz - Azoty
16. KOLEJKA (13/14.12)
Azoty - Wybrzeże Gdańsk
17. KOLEJKA (20/21.12)
Gwardia Opole - Azoty
18. KOLEJKA (07/08.02)
Azoty - pauza
19. KOLEJKA (14/15.02)
Piotrkowianin - Azoty
20. KOLEJKA (21/22.02)
Azoty - MMTS Kwidzyn
21. KOLEJKA (28.02/01.03)
Zagłębie Lubin - Azoty
22. KOLEJKA (07/08.03)
Azoty - Orlen Wisła Płock
23. KOLEJKA (14/15.03)
Ostrovia Ostrów Wlkp. - Azoty
24. KOLEJKA (28/29.03)
Azoty - Industria Kielce
25. KOLEJKA (04.04)
Azoty - Chrobry Głogów
26. KOLEJKA (11/12.04)
Zepter KPR Legionowo - Azoty

eprasa.pl 5349790e55

Kłopoty Zmarzlika!

Ostatnie turnieje cyklu Speedway Grand Prix należały do Bradiego Kurtza. Pomimo tego Bartosz Zmarzlik zajmował drugie miejsce i nie pozwalał rywalowi na zbliżenie się do niego. Tym razem gwiazdor Orlen Oil Motoru zawiódł, a Australijczyk jest najbliższym od dawna żużlowcem mogącym go zdetronizować!

Końcówka cyklu SGP będzie pasjonująca. Brady Kurtz wściekle ściga Bartosza Zmarzlika

Fot.Orlen Oil Motor

Grand Prix Łotwy było trzecim od końca turniejem tegorocznego cyklu Speedway Grand Prix. Dziewięciopunktowa przewaga Bartosza Zmarzlika nad Bradym Kurtzem wydawała się niemalże nie do wypuszczenia. Chcąc nakładać jakąkolwiek presję na pięciokrotnego mistrza świata, Australijczyk nie miał dzisiaj innego wyjścia, niż zwyciężyć w Rydze, licząc przy tym na słabszy występ kapitana „Koziołków". Wszak jego dwa ostatnie triumfy pozwoliły odrobić zaledwie cztery punkty deficytu. Obaj zawodnicy spotkali się już w biegu trzecim i, ku zdumieniu wszystkich, oglądali w nim plecy Andersa Thomsena i Daniela Bewleya. W bezpośrednim pojedynku górą był jednak Polak.

Nie od dziś wiadomo, że znajomość toru to jedna z bardzo znaczących przewag nad konkurencją w sporcie żużlowym. Lekcję tego zaserwował stawce Speedway Grand Prix Andrzej Lebiediew. Łotysz na doskonale znanym sobie owalu, pomimo jednej zerówki, w pozostałych biegach „fruwał" i z jedenastoma punktami na koncie, obok Bartosza Zmarzlika z „oczkiem" więcej zameldował się bezpośrednio w finale swojego domowego turnieju. Za ich plecami działo się naprawdę ciekawie, a w starciach ostatniej szansy zameldowały się pozostałe trzy „Koziołki".

Lindgren szybko potwierdził, że z biegiem lat on nie traci swojej wysokiej formy, tym bardziej na obiekcie, gdziem ma za sobą już kilka niezłych rezultatów. Świetnie wyskoczył ze startu i nawet nie oglądał się za siebie, gdzie o pozycję walczyli Bewley z Thomsenem. Do wymarzonego dla lubelskich kibiców finału brakowało tylko awansu Holdera lub Kubery. Obaj nie mieli jednak najmniejszych szans z chcącym postraszyć Zmarzlika Kurtzem.

W składzie finału po raz ósmy już, na osiem rund, pojawili się zarówno Zmarzlik, jak i Kurtz. Wydawało się, że kolejny raz to pomiędzy nimi rozegra się rywalizacja o końcowy triumf. W stolicy Łotwy było znacznie inaczej. Australijczyk ruszył fantastycznie, a Lindgren i Lebiediew przyblokowali Zmarzlika, który wytracił impet i nie mógł już nic zdziałać. To rozstrzygnięcie dodaje wiele emocji do końcowych rozstrzygnięć tegorocznych zmagań o indywidualne mistrzostwo świata. Przewaga wychowanka Stali Gorzów stopniała już tylko do trzech punktów!

Kolejna runda zmagań odbędzie się we Wrocławiu 30 sierpnia. Przed nią zawodnicy będą mieli jeszcze szanse na zdobywanie „oczek" w sprincie. Jeśli Kurtz w nim zwycięży, a Zmarzlik nawet nie zapunktuje, to właśnie on obejmie prowadzenie przed ostatnimi dwoma turniejami!

Filip Ogórek

Sparing zamiast ligi

Piłkarze Motoru Lublin pokonali w meczu towarzyskim Asteras Tripolis. Żółto-biało-niebiescy rozegrali to spotkanie, ponieważ Jagiellonia Białystok zawnioskowała o przełożenie zaplanowanego na niedzielę ligowego starcia w Lublinie z uwagi na jej występy w europejskich pucharach. W spotkaniu z szóstą siłą poprzedniego sezonu greckiej ekstraklasy „Motorowcy" pokazali się z dobrej strony i triumfowali 4:2.

W poniedziałek, 11 lipca Motor zagra na wyjeździe z Lechią Gdańsk. Początek zawodów o godzi. 19.

Motor Lublin - Asteras Tripolis
4:2 (1:0)

Bramki: Karol Czubak 24, Renat Dadashov 46, Kacper Karasek 52, Florian Haxha 79 - Nicholas Gioacchini 72, Leandro Frroku 76

Karol Kurzępa

Wielki triumf Polaków w Lidze Narodów. Wśród nich trzech z Lublina

Reprezentacja Polski w siatkówce zgarnęła złoty medal Ligi Narodów, dzięki kapitalnemu triumfowi przeciwko Włochom. Wśród Biało-Czerwonych nie zabrakło gwiazd Bogdanki LUK Lublin - Wilfredo Leona, Kewina Sasaka i Marcina Komendy. Ta trójka wie też, kiedy wróci do gry w lubelskich barwach.

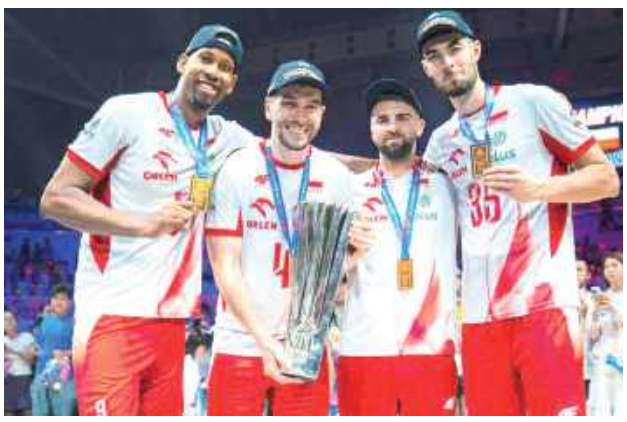

Leon, Komenda, Kołodziejczyk i Sasak

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Niemal wszyscy spodziewali się trudnego finału, a reprezentacja Polski w wielkim stylu wygrała 3-0 z Włochami i zdobyła złoty medal Ligi Narodów. Biało-Czerwoni w pierwszym secie ograli rywali do 25:22, w drugim 25:19, a w trzecim jeszcze bardziej podkręcili tempo i zwyciężyli 25:14. Zespół Nikoli Grbicia wrócił na szczyt po roku przerwy - ostatni raz wygrał w 2023 roku, a w 2024 roku zdobył brązowy medal. To już szósty raz z rzędu, kiedy Polacy kończą Ligę Narodów z medalem. Złotymi medalistami zostali trzej gracze Bogdanki LUK Lublin. Wilfredo Leon znów był najlepiej punktującym wśród Polaków - zdobył 16 „oczek", z czego 15 atakiem i jeden punkt blokiem. Kewin Sasak zdobył z kolei sześć punktów - po trzy w ataku i bloku. Rozgrywający Marcin Komenda zapunktował trzykrotnie - dwa razy w bloku i raz serwisem.

Polska - Włochy
3:0
(25:22, 25:19, 25:14)

Kiedy Bogdanka LUK wróci do gry?

Wszyscy spragnieni siatkarskich emocji miłośnicy Bogdanki LUK Lublin czekają na start nowego sezonu. Do zmagań w lidze lublinianie powrócą 22 października. Wówczas zmierzą się na wyjeździe z drużyną Steam Hemarpol Norwid Częstochowa. Zanim to nastąpi, podopiecznych trenera Stéphane`a Antigi czeka okres przygotowawczy. Ten ma się rozpocząć 16 sierpnia. Próbą generalną przed rozpoczęciem rozgrywek będzie kolejna edycja Bogdanka Volley Cup imienia Tomasza Wójtowicza. Coroczny turniej w hali Globus zaplanowano w dniach 11-12 października. Oprócz gospodarzy udział w imprezie wezmą JSW Jastrzębski Węgiel, PGE Projekt Warszawa oraz Top Volley Cisterna, czyli dziewiąty zespół poprzedniego sezonu włoskiej ekstraklasy. Taki skład gwarantuje wysoki poziom oraz obecność wielu gwiazd europejskiej siatkówki. Przed rokiem turniej zgromadził na trybunach komplet publiczności.

Kacper Ciuksza

Z PGE Startu do rywala. Zagra w polskiej lidze

PGE Start Lublin pożegnał się z kolejnym ważnym zawodnikiem. Jeden z wicemistrzów Polski zagra dla rywala z Orlen Basket Ligi. W międzyczasie zespół Wojciecha Kamińskiego doczekał się nowego centra.

Media od tygodni informowały, że z PGE Startem Lublin na pewno pożegna się Courtney Ramey. Amerykański obrońca w poprzednim sezonie zdobył z zespołem wicemistrzostwo Polski, ale inne kluby proponowały mu znacznie większą pensję. 25-latek miał zarabiać w Lublinie 60 tysięcy dolarów, a Arka Gdynia miała zaproponować mu dwukrotnie większe pieniądze. To właśnie do tego zespołu przeniósł się Ramey. Z Arką podpisał roczny kontrakt i nadal pozostanie w Orlen Basket Lidze.

- W 47 meczach notował średnio 13.1 pkt, 3.6 zbiórki, 3.9 asysty i 1.1 przechwytu przy ponad 40-procentowej skuteczności rzutów z daleka - przypomniał gdyński klub. Z kolei sam zawodnik nie krył zadowolenia.

- Jestem bardzo podekscytowany podpisaniem kontraktu z Arką. Zespół, który się tworzy, daje mi poczucie, że możemy mieć świetny sezon - powiedział Ramey w rozmowie z klubowym portalem.

W tym samym tygodniu Start ogłosił podpisanie umowy z nowym środkowym. Podkoszowym Startu został Bryan Griffin - mierzący 203 centymetry wzrostu Amerykanin. 27-latek jest absolwentem uczelni Xavier i ma już za sobą kilka europejskich przygód. Zaczynał w fińskim Salon Vilpas Vikings, gdzie notował średnio 15.8 pkt i 7.6 zbiórek. Później trafił do niemieckiego MLP Academics Heidelberg i rumuńskiego CSM Constanta. W sezonie 2024/25 grał na Tajwanie, w Korei Południowej i Turcji. Griffin w składzie Wojciecha Kamińskiego ma zastąpić Ousmane Drame, który notował średnio 10.9 pkt i 7.4 zbiórki na mecz. Wcześniej do zespołu z Lublina dołączyli dwaj inni amerykanie - Quincy Ford i Jordan Wright.

Kacper Ciuksza

Walczą o Ligę Mistrzów w Lublinie

Po raz drugi w historii Dynamo Kijów rywalizuje w eliminacjach prestiżowej Champions League na Motor Lublin Arenie. W spotkaniu 2. rundy kwalifikacji mistrzowie Ukrainy w pewnym stylu pokonali Hamrun Spartans z Malty.

Dynamo awansowało do kolejnej rundy

Fot.Kacper Ciuksza

Przypomnijmy, że ukraińskie zespoły nie rozgrywają meczów na arenie międzynarodowej na własnych stadionach z powodu działań wojennych, które mają miejsce za naszą wschodnią granicą. Zanim rok temu w Lublinie pojawiło się Dynamo, z obiektu przy ulicy Stadionowej w latach 2022-23 przy okazji pucharowych występów korzystała Zoria Ługańsk. Z kolei Szachtar Donieck w przeszłości grał w Warszawie, a teraz występuje na obiekcie Wisły Kraków.

Drużyna z Kijowa zagrała z Hamrun Spartans dwumecz, w którym dwukrotnie wygrała 3:0, zarówno na Malcie, jak i na lubelskim stadionie. Te zmagania nie miały większej historii, ponieważ zespół Dynama był zdecydowanie lepszy i bardziej zaawansowany piłkarsko pod każdym względem. Faworyci triumfowali zgodnie z oczekiwaniami, nie forsując zbytnio tempa.

Jakim zainteresowaniem cieszył się mecz? Frekwencja na trybunach nie była imponująca. Spotkanie przyciągnęło na stadion 2035 widzów. Sporym zaskoczeniem mógł być fakt, że na lubelskim obiekcie pojawiła się także grupka kibiców z Malty, choć mieli oni do pokonania ponad 2900 kilometrów.

Dzięki zwycięstwu Dynamo awansowało do trzeciej, przedostatniej rundy eliminacji Ligi Mistrzów, gdzie zmierzy się z Páfos FC z Cypru. Konfrontacje z tym przeciwnikiem czekają kijowian we wtorek, 5 sierpnia o godzinie 20 w Lublinie oraz tydzień później w delegacji.

Dynamo Kijów - Hamrun Spartans FC
3:0 (2:0)

Bramki: Biłowar 12, Brażko 35, Mychawko 82

Karol Kurzępa

eprasa.pl 5349790e55

STRAŻACY W AKCJI

Dwa pożary rżyska jednego dnia

W Janopolu ogień zajął około 1 ha rżyska i zboże na pniu. W Rososzy straty były mniejsze.

Do pożaru rżyska na powierzchni około 1 ha i zboża na pniu o powierzchni około 0,5 ha doszło 26 lipca w Janopolu.

Działania gaśnicze jako pierwsi prowadzili strażacy z miejscowej jednostki OSP Janopol podając wodę na palącą się powierzchnię, co pozwoliło ugasić pożar. Działania PSP i przybyłych pozostałych zastępów OSP polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i podaniu wody w celu całkowitego ugaszenia pojedynczych ognisk. W działaniach brały udział: KP PSP w Rykach, OSP Janopol, OSP Kłoczew, OSP Wylezin, OSP Stare Zadybie.

Kolejny tego dnia pożar rżyska wybuchł w Rososzy. Ogniem było zajęte około 0,02 ha. Działania gaśnicze prowadziła OSP Rososz. Działania PSP polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Tak prowadzone działania pozwoliły na szybkie ugaszenie pożaru. W działaniach brały udział: KP PSP w Rykach, OSP Rososz.

Spłonęła suszarka do ubrań

Suszarka znajdowała się w stodole. W akcji gaszenia pożaru brały udział trzy zastępy straży pożarnej.

Do pożaru doszło 27 lipca w Ułężu. Po przybyciu na miejsce zdarzenia pierwszych zastępów z OSP Ułęż i OSP Sobieszyn stwierdzono pożar suszarki do ubrań znajdującej się wewnątrz budynku gospodarczego (typu stodoła). Budynek ten jest murowany, kryty eternitem.

Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu dopływy prądu do budynku oraz ugaszeniu palącej się suszarki. Kolejne przybyłe siły i środki zorganizowały zabezpieczenie wodne na potrzeby prowadzenia dalszych działań gaśniczych. Po ugaszeniu ognia wyniesiono z budynku stodoły spaloną suszarkę oraz nadpaloną drewnianą szafkę. Cały budynek został oddymiony i przewietrzony.

Po przewietrzeniu budynek został sprawdzony kamerą termowizyjną w celu wyeliminowania ewentualnych ukrytych zarzewi ognia, których nie stwierdzono. Zastępy biorące udział w akcji: KP PSP w Rykach, OSP Sobieszyn, OSP Ułęż.

Weranda w ogniu. Czujni sąsiedzi powiadomili strażaków

Pożarem była objęta ściana i drzwi werandy oraz plastikowa beczka znajdująca się przy tej ścianie. Budynek był niezamieszkały.

Pożar wybuchł 27 lipca przy ul. Łukowskiej w Rykach. Pożarem była objęta ściana i drzwi werandy oraz plastikowa beczka znajdująca się przy tej ścianie. Zarówno drzwi drewnianego budynku, jak i werandy, były zamknięte. Sąsiedzi, którzy wezwali pomoc, poinformowali strażaków, że obiekt jest niezamieszkały.

Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, podaniu wody - co pozwoliło ugasić pożar. Następnie zdemontowano deski ściany werandy oraz otwarto drzwi narzędziem rat. hooligan w celu dogaszenia pojedynczych ognisk. Po ugaszeniu otwarto drzwi wejściowe do budynku w celu sprawdzenia pomieszczeń. W działaniach brały udział: JRG Ryki, OSP Ryki.

Półkolonie letnie Klubu 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego

Fot. 4 SLS

Wszystkie dni przeplatane były grami, zabawami ruchowymi i integracyjnym, które dostarczyły mnóstwo radości i śmiechu. Na zakończenie, wszystkie dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy

Przez pięć dni dzieci miały okazję przeżyć niezapomniane chwile, biorąc udział w różnych atrakcjach przygotowanych specjalnie z myślą o nich.

W dniach 14 - 17 lipca Klub 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego organizował półkolonie letnie dla dzieci. Przez pięć dni dzieci miały okazję przeżyć niezapomniane chwile, biorąc udział w różnych atrakcjach przygotowanych specjalnie z myślą o nich.

W ramach półkolonii uczestnicy spotkali się z ratowniczkami medycznymi, które w przystępny i ciekawy sposób opowiedziały o swojej pracy, prezentując zasady pierwszej pomocy oraz sprzęt ratunkowy. Była to nie tylko cenna lekcja bezpieczeństwa, ale również inspirujące doświadczenie dla najmłodszych.

Kolejnym wyjątkowym punktem programu były wycieczki do: mini zoo w Wojciechowie oraz do Doliny Dinozaurów w Jabłonowcu. Dzieci z bliska mogły przyjrzeć się zwierzętom, poznać ich zwyczaje oraz odbyć podróż w czasie do ery dinozaurów.

Dzięki współpracy z Klubem Uczelnianym LAW odbywały się także seanse filmowe, podczas których dzieci mogły zagłębić się w świat bajek.

Wszystkie dni przeplatane były grami, zabawami ruchowymi i integracyjnym, które dostarczyły mnóstwo radości i śmiechu. Instruktorki Klubu 4SLSz zadbały o to, by każde dziecko czuło się wyjątkowo i miało możliwość rozwijania swoich pasji oraz spędzania czasu w gronie rówieśników.

Na zakończenie, wszystkie dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy.

Muzyczny wieczór nad Wisłą
– koncert bluesowo-rockowy w Dęblinie

W ciepły, lipcowy wieczór 25 lipca na placu przy Miejskim Domu Kultury w Dęblinie odbyło się wyjątkowe wydarzenie muzyczne. Na falach Wisły z placu przy Miejskim Domu Kultury w Dęblinie poniosły się bluesowe, rockowe, jazzowe dźwięki muzyki. Wieczorową porą odbył się koncert grupy blusowo-rockowej OMEN ReAnimacje.

Fot. MDK Dęblin

Licznie zgromadzeni mieszkańcy z radością oglądali występy

Formacja wystąpiła w składzie: Tomek „Azja" Mikusek (wokal), Jurek „Ryfiarz" Wiencek (gitara), Waldek „Bur-zy" Bieńczak (gitara basowa), Darek „Vega" Kołodziejek (gitara, wokal), Irek „Iras" Jurkowski (instrumenty klawiszowe), Piotrek „Stioopa" Wiencek (gitara) oraz Grzesiek „Bajan" Miłosz (perkusja).

Koncert otworzyła Anna Żaczek, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Dęblinie. Zanim na scenie pojawili się główni bohaterowie wieczoru - grupa blusowo-rockowa OMEN ReAnimacje, publiczność rozgrzali młodzi artyści - uczestnicy zajęć artystycznych MDK Dęblin: Adam Stoń, Szymon Haba i Oliver Pastor.

W koncercie udział wzięli mieszkańcy Dęblina i okolic, burmistrz Roman Bytniewski i miłośnicy blusowo-rockowych brzmień.

Organizacja wydarzenia była możliwa dzięki współpracy wielu osób i instytucji. Pomoc w budowie i wyposażeniu sceny zapewnił zarząd osiedli Starówka i Irena Dęblin, a transport sprzętu zagwarantował Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej z Dęblina.

RYK

eprasa.pl 5349790e55

Patronat medialny Wspólnoty powiatu ryckiego

Dni Stężycy 2025 - dwa dni pełne atrakcji

Porządku podczas wydarzenia pilnowali strażacy ochotnicy z OSP w Stężycy

Zwieńczeniem Dni Stężycy był niedzielny wernisaż wystawy artystycznej, który odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury.

Podczas wydarzenia zaprezentowano prace Anny Jagiełło, Joanny Milczewskiej i Agnieszki Tworek. Wystawa objęła zarówno malarstwo, jak i porcelanę, prezentując różnorodne podejścia do tematu piękna, formy i wyrazu artystycznego. Każda z artystek pokazała indywidualny styl oraz unikatową wrażliwość twórczą, co sprawiło, że całość ekspozycji była niezwykle zróżnicowana, a zarazem spójna.

Uroczyste otwarcie wystawy było okazją do bezpośredniego spotkania z twórczyniami oraz do rozmów na temat ich inspiracji i technik pracy. Wystawa jest dostępna do zwiedzania w godzinach pracy GOK.

US

Dzieci korzystały z przygotowanego parku rozrywki, w którym były m.in. trampoliny, roller coaster, kolejki na szynach i dmuchane koło wodne

Zabawa taneczna z zespołem Gold Band trwała do późnych godzin

Sobotni wieczór obfitował w atrakcje dla całych rodzin. Z kocami i kiełbaskami przybywali więc wszyscy, którzy chcieli spędzić czas w radosnej atmosferze przy ognisku

W niedzielę odbył się wernisaż wystawy artystycznej. Zaprezentowano prace Anny Jagiełło, Joanny Milczewskiej i Agnieszki Tworek

Fot.GOK Stężyca

Gwiazdą sobotniego wieczoru był zespół Mega Dance - twórca hitu „Ewa odeszła"

RYK

Koło Gospodyń Wiejskich ze Stężycy serwowało pyszne pierogi z mięsem i kapustą, chleb ze smalcem i ogórkiem, kompot i tajemniczy eliksir

Więcej zdjęć na naszym portalu
ryki.24wspolnota.pl

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

eprasa.pl 5349790e55

Potańcówka na Jarmołówce – roztańczone serce Ryk po raz trzeci

Fot. CKiS w Rykach

Nie zabrakło również wyjątkowych akcentów – pokaz mody w stylu retro przyciągnął uwagę publiczności i przeniósł wszystkich w czasie

Fot. CKiS w Rykach

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zadbało o liczne atrakcje dla całych rodzin. Na najmłodszych czekały dmuchańce, animacje i konkursy

Fot. CKiS w Rykach

Parkiet pod gołym niebem szybko wypełnił się tańczącymi parami i rodzinami

W niedzielne popołudnie, 27 lipca Plac Wolności w Rykach już po raz trzeci stał się barwną sceną spotkań, wspomnień i wspólnej zabawy. Mimo kapryśnej pogody „Potańcówka na Jarmołówce" przyciągnęła tłumy mieszkańców – od najmłodszych po seniorów – tworząc międzypokoleniową atmosferę w stylu dawnych lat.

Z głośników płynęły znane i lubiane rytmy lat 60. i 70., a parkiet pod gołym niebem szybko wypełnił się tańczącymi parami i rodzinami. Śmiech dzieci, spontaniczne zabawy i żywa muzyka sprawiły, że plac tętnił radością i pozytywną energią.

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zadbało o liczne atrakcje dla całych rodzin. Na najmłodszych czekały dmuchańce, animacje i konkursy, a strażacy z OSP Ryki malowali dzieciom twarze i wykonywali kolorowe wodne tatuaże, ciesząc się ogromną popularnością wśród uczestników wydarzenia.

Nie zabrakło również wyjątkowych akcentów – pokaz mody w stylu retro przyciągnął uwagę publiczności i przeniósł wszystkich w czasie, a test wiedzy o Jarmołówce dostarczył sporo śmiechu i zaskoczeń, ujawniając lokalnych znawców historii.

Młodzież z Nowodworu na obozie w Kośminie

Fot. OSP Nowodwór

Członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Nowodworu w minionym tygodniu brali udział w pięciodniowym obozie w Kośminie.

Młodzież pokazała, że potrafi współpracować i się integrować. Podczas kilku dni spędzonych w Kośminie uczestnicy mieli okazję wziąć udział w ciekawych spotkaniach, warsztatach i spędzić aktywnie czas.

Pierwszego dnia dziewczęta i chłopcy rozbili namioty, podzielili się na drużyny, które pełniły nocne warty.

Drugiego dnia o poranku odbył się blok szkoleniowy - ćwiczenia bojowe. Później młodzież stworzyła swoje flagi obozowe. Po obiedzie nadszedł kulminacyjny moment dnia – gra terenowa. W odstępach 15-minutowych uczestnicy przemierzali pola, drogi i zakamarki, by zaliczyć pięć punktów kontrolnych z wymagającymi zadaniami: RKO i pierwsza pomoc, zasobnik ogniowy, poszukiwania osoby zaginionej i udzielenie pomocy, szyfry i gesty – alfabet Morse`a oraz łączność radiowa i meldunek końcowy.

Trzeci dzień upłynął pod znakiem ćwiczeń z udzielania pierwszej pomocy, nauki kravmage i siatkarskich rozgrywek.

Czwartego dnia uczestnicy obozu mieli spotkanie z leśnikami z Nadleśnictwa Puławy, policjantami i strażakami z Puław oraz spływ kajakowy zakończony bitwą wodną na balony. Na zakończenie dnia odbył się finałowy mecz siatkówki.

Piątego dnia młodzież zabrała się za składanie obozu. Odbył się ostatni obozowy apel, rozbrzmiała pieśń „Rycerze Floriana". Flaga została uroczyście opuszczona, każdy przybił symboliczną piątkę z kadrą i wszyscy powrócili do Nowodworu.

Był to niezwykle aktywny czas, który na długo zapadnie w pamięci MDP z Nowodworu.

US

Tegoroczne wakacje z GOK-iem i Biblioteką pozostaną miłym wspomnieniem

Fot. GOK Kłoczew

Na początku w ruch poszły kolorowe chusty, które wirowały i latały. Ostatnim etapem zajęć były pierwsze próby żonglowania piłeczkami

Podczas ostatnich tego lata zajęć z cyklu „Wakacje z GOK-iem i Biblioteką" odbyły się warsztaty cyrkowe. Dzieci nauczyły się żonglować!

W poniedziałek, 28 lipca odbyły się ostatnie zajęcia warsztatowe w ramach „Wakacji z GOK-iem i Biblioteką". Były to warsztaty cyrkowe przeprowadzone przez Pana Roberta z Fundacji Ośmiornice Kreatywności.

Na początku uczestnicy wzięli udział w kilku zabawach integrujących, które pomogły im się lepiej poznać oraz rozbudzić. Następnie przyszedł czas na zabawy cyrkowe przygotowujące do żonglowania. Na początku w ruch poszły kolorowe chusty, które wirowały i latały. Ostatnim etapem zajęć były pierwsze próby żonglowania piłeczkami. To zadanie wymagało ogromnej koncentracji, bo nie było wcale tak łatwe, jak niektórym się wydawało. Mimo to dzieci poradziły z nim sobie bardzo dobrze.

Była to bardzo kolorowa, radosna lekcja cierpliwości i koordynacji.

US

RYK

eprasa.pl 5349790e55

Amator z najwyższą wygraną w historii!

Moment, kiedy Michał Biłos stracił...buta

Piłkarze Amatora aż 19 razy cieszyli się z goli. Sebastian Jawoszek zdobył cztery bramki

Kto pojawił się na meczu Amatora z GKS-em Niedźwiada, nie mógł narzekać.

Zespół prowadzony przez Michała Biłosa w zastępstwie za Wojciecha Kryczkę, który wracał z wakacji, zanotował najwyższe zwycięstwo w historii. Nigdy wcześniej Amator nie wygrał aż 19:0.

Skutecznością błysnął Sebastian Jawoszek, który aż czterokrotnie wpakował piłkę do siatki. Hat-trickiem popisał się młodziutki Jakub Płachciak. Ostatni z nich już w przerwie zachodził w głowę, kiedy po raz ostatni dokonał czegoś takiego.

- Postrzelaliśmy aż miło. Cieszy wynik oraz postawa zespołu. Nie możemy się „podpalać", bo zagraliśmy ze słabym zespołem. Najważniejsze, że odbyliśmy solidną jednostkę treningową - mówi Michał Biłos, któremu przydarzyła się niecodzienna sytuacja. W momencie, kiedy kopnął piłkę w stronę bramkarza rywali ...spadł mu but. Było trochę śmiechu.

AMATOR LEOPOLDÓW -ROSOSZ - GKS NIEDŹWIADA 19:0 (6:0)

Bramki: Jawoszek 2`, 4`, 25`, 67`, Czaplicki 18`, R. Imas 34`, 39`, Wałachowski 50`, P. Polak 51`, Kalbarczyk 60`, 87`, Beczek 63`, 72`, B. Biłos 71`, Płachciak 74`, 86`, 90`, M. Jakubiec 75`, 88`.

Amator: Gębal (46` Warowny) - Bukowski, Pieńkosz, M. Imas (55` Iwanek), Czaplicki (55` Kalbarczyk), Kupiec (50` B. Biłos), R. Imas, Wałachowski (60` Płachciak), Beczek, P. Polak (50` M. Jakubiec), Jawoszek (70` Świętochowski).

mp

Czarni górą! Łubianka najlepszy na boisku

Zespół z Dęblina poradził sobie z GLKS-em Głusk. Podopieczni Daniela Cienkowskiego zdobyli cztery gole, choć to goście jako pierwsi cieszyli się z trafienia.

Zwycięstwo Czarnych z ekipą z Głuska przypieczętował Maksymilian Łubianka (trzeci z lewej), który był najlepszym zawodnikiem na boisku

- Mecz traktowaliśmy jako kolejny sprawdzian w okresie przygotowawczym, ale chcieliśmy przejść dalej. Wydawało się, że kontrolowaliśmy spotkanie i nagle straciliśmy bramkę. Szybko się otrząsnęliśmy i po indywidualnej akcji i perfekcyjnym podaniu Maksymiliana Łubianki do Dominika Surmacza wyrównaliśmy. Parę minut później popisem techniki zaimponował też Eryk Świątek - mówi szkoleniowiec.

Miejscowi po przerwie wyszliśmy do rywali wyżej i szybko strzelili bramkę. Po przechwycie piłki przez Artura Szlendaka Julian Pielak tylko dopełnił formalności. - Wykonaliśmy maksymalną ilość zmian i tu chyba trzeba się zastanowić, bo gra zmieniła się niewyobrażalnie. Straciliśmy bramkę i rywale zepchnęli nas do obrony - dodaje.

Na szczęście mecz zamknął Maks Łubianka, który był najlepszym zawodnikiem na boisku. Asystę zaliczył Nikodem Pataj.

- Musimy wyciągnąć wnioski, bo jesteśmy mega nieskuteczni. Mamy multum okazji, które nawet nie przekładają się na strzały w bramkę. Dodatkowo zmiany personalne również są do przemyślenia. Każdy musi dać coś od siebie, gdy dostaje szansę, a nie tylko zbierać minuty - kończy Cienkowski.

CZARNI DĘBLIN - GLKS GŁUSK 4:2 (2:1)

Bramki: Surmacz 26`, E. Świątek 28`, Pielak 50`, Łubianka 86` - 21`, 66`

Czarni: Gonet (46` Sikora) - Szlendak, T. Pielak, Zagożdżon (65` Lisowski), Cieśla (88` Ciara), Łubianka, E. Świątek, Osojca (60` Napora), Surmacz (65` Pataj), I. Świątek (60` Mil-

Mazowsze nie dało rady

Nie było niespodzianki w Stężycy. Mazowsze uległo 1:2 Opolaninowi Opole Lubelskie z byłym trenerem naszych - Dawidem Paczką na ławce.

Mateusz Markowski zdobył niecodzienną bramkę, ale to nie wystarczyło do sprawienia niespodzianki w meczu z Opolaninem

- Byliśmy słabszą drużyną w operowaniu piłką. Przeciwnik wygrał zasłużenie. Może gdybyśmy wcześniej zdobyli kontaktową bramkę, sytuacja mogłaby się zmienić. Przegraliśmy i odpadliśmy z dalszego grania. Szukamy na weekend rywala do rozegrania spotkania kontrolnego - mówi Marcin Gajdziński, opiekun Mazowsza.

Jedynego gola dla gospodarzy zdobył Mateusz Markowski. Jego gol był rzadkiej urody. Młody pomocnik zdecydował się na strzał z 40 metrów, będąc blisko linii bocznej. Trafił po długim rogu za „kołnierz" Michała Adamczyka.

MAZOWSZE STĘŻYCA - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 1:2 (0:1)

Bramki: Markowski 82` - Wszołek 41`, Korecki 60`

Mazowsze: Grzebalski (46` Wolszczak) - Jermolik, Czuba (65` Busz), Reda, Sitkiewicz, Mika, Tomaszewski, Markowski, Szewczyk,

RYK

Czarni, Amator grają dalej. Czekaja ich wyjazdy

W weekend odbyły się pierwsze oficjalne spotkania w tym sezonie. Za nami mecze I rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN. A druga seria gier już w najbliższy weekend.

Spotkania będą rozgrywane systemem pucharowym. W przypadku remisu po regulaminowym czasie gry rozegrana zostanie seria rzutów karnych. Gospodarzem meczu będzie zespół z niższej klasy rozgrywkowej, a jeśli obie drużyny występują na tym samym poziomie, decydujący jest porządek losowania.

Amator Leopoldów-Rososz zagra na wyjeździe z Zawiszą Garbów, która ograła 4:1 Widok Lublin. Z kolei Czarnych Dęblin czeka wyjazd do Baranowa, gdzie zmierzą się z Laskowią, która pokonała 3:1 GLKS Michów.

WYNIKI I RUNDY

1. Sygnał Chodel – Trawena Trawniki
2. Bobry Karczmiska – Garbarnia Kurów 0:5
3. AF Głusk – Unia Wilkołaz
4. Mazowsze Stężyca – Opolanin Opole Lubelskie 1:2
5. KS Nasutów – Unia Bełżyce
6. Wisła Józefów – TJMMNW Lublin 1:5
7. Unia II Wilkołaz – Tarasola Cisy Nałęczów 0:8
8. KS Serniki – Polesie Kock 0:6
9. Sędziowie LZPN – Orion Niedrzwica 3:3, k. 3:4
10. LKS Kamionka II – Huragan Siostrzytów 1:6
11. Wisła Annopol – Powiślak Końskowola 2:2, k. 3:4
12. Tęcza Kraśnik – Górnik II Łęczna
13. Potok Wielki – Wodnik Uścimów 2:9
14. BKS Bogucin – LKP Turka 7:3
15. Albatros Świdnik – Sparta Spiczyn 4:4, k. 5:4
16. Dąbrowiak Dąbrowa - Ruch Popkowice 0:3
17. Wawel Wąwolnica – Sokół Konopnica 1:10
18. Stal Poniatowa – Piaskovia Piaski 2:5
19. Motor Lublin U-19 – Błękit Cyców
20. Laskowia Baranów – GLKS Michów 3:1
21. Perła Rudnik – LZS Krężnica Jara 2:2, k. 3:5
22. Orły II Kazimierz – Kadet Lisów 2:0
23. KS Uniszowice – Cisowianka Drzewce 0:6
24. Poraj Kraczewice – KS Góra Puławska 2:7
25. Amator Leopoldów-Rososz – GKS Niedźwiada 19:0
26. Czarni Pliszczyn – Hetman Gołąb 1:19
27. KS Ciecierzyn – LKS Wierzchowiska 0:1
28. Czarni Dęblin – GLKS Głusk 4:2
29. Ludwiniak Ludwin – ULKS Dzierzkowice 9:0
30. Wisła Puławy – POM-Iskra Piotrowice 0:3
31. Vrotcovia Lublin – Sygnał Lublin 2:0
32. Opolanin II Opole Lubelskie – Tajfun Ostrów Lubelski 1:3
33. GLKS Polichna – Avia II Świdnik 0:8
34. Iskra Krzmień – LKS Kamionka 0:4
35. Widok Lublin – Zawisza Garbów 1:4
36. Żyrzyniak Żyrzyn – Stal II Kraśnik 3:1
37. Orlęta Nowodwór – Roztoczanie Chrzanów 2:4
38. Orły Kazimierz – wolny los

II runda – 10 sierpnia (niedziela)

Zwycięzcy spotkań z I rundy zmierzą się w następujących parach:

Zwycięzca meczu 24 – Zwycięzca meczu 36
Zwycięzca meczu 9 – Zwycięzca meczu 30
Zwycięzca meczu 10 – Zwycięzca meczu 31
Zwycięzca meczu 13 – Zwycięzca meczu 12
Zwycięzca meczu 8 – Zwycięzca meczu 34
Zwycięzca meczu 14 – Zwycięzca meczu 26
Zwycięzca meczu 29 – Zwycięzca meczu 21
Zwycięzca meczu 20 – Zwycięzca meczu 28
Zwycięzca meczu 35 – Zwycięzca meczu 25
Zwycięzca meczu 37 – Zwycięzca meczu 23
Zwycięzca meczu 27 – Zwycięzca meczu 5
Zwycięzca meczu 18 – Zwycięzca meczu 7
Zwycięzca meczu 38 – Zwycięzca meczu 4
Zwycięzca meczu 15 – Zwycięzca meczu 16
Zwycięzca meczu 6 – Zwycięzca meczu 1
Zwycięzca meczu 19 – Zwycięzca meczu 11
Zwycięzca meczu 3 – Zwycięzca meczu 33
Zwycięzca meczu 2 – Zwycięzca meczu 32
Zwycięzca meczu 22 – Zwycięzca meczu 17

mp

eprasa.pl 5349790e55

ROZMOWA Z Sebastianem Kozdrójem, trenerem Ruchu Ryki

Chcemy grać na własnych zasadach

W Trenerze, jaki macie plan na nowy sezon jako beniaminek IV ligi?
- Najważniejszą rzeczą jest zdobywanie punktów. Mamy pełną świadomość, że będzie trudno. Poziom czwartej ligi jest naprawdę wysoki. Chcemy jednak pokazać się jako zespół z własnym stylem gry. Nie zamierzamy się tylko bronić i liczyć na kontry. Chcemy grać na własnych zasadach. Tego właśnie życzę moim zawodnikom. Naszym głównym celem będzie zapewnienie sobie utrzymania.

W W składzie doszło do kilku zmian. Jak wygląda sytuacja kadrowa?
- Tak jak mówiłem po zakończeniu sezonu - nie planowaliśmy żadnej rewolucji. Chcieliśmy wzmocnić się tam, gdzie potrzebna jest większa rywalizacja. Pozyskaliśmy po jednym zawodniku do każdej formacji. Mam nadzieję, że będzie to z korzyścią dla zespołu. Przed nami ostatnie dni przygotowań, nadal mamy sporo do zrobienia.

W Do drużyny dołączył Igor Belka. Co może dać zespołowi?
- To nasz wychowanek. Zaczynał u mnie w grupach młodzieżowych. Potem trafił do Górnika Łęczna, grał też w Orlętach Radzyń Podlaski i Lewarcie Lubartów. To bardzo dobry bramkarz. Wierzę, że pomoże nam na boisku.

W Pojawił się również Daniel Tchórzewski.
- Tak, to boczny lub środkowy obrońca. Ma bardzo dobre warunki fizyczne i potrafi wprowadzić piłkę. Jeśli uda się załatwić formalności, będzie to duże wzmocnienie.

W Wojciech Żelazko też jest nową twarzą w zespole.
- Wojtek był uczniem mojej szkoły. Mieszka niedaleko Ryk i jest z tym miastem mocno związany. Ostatnio występował w Wiśle II Puławy. Rozmawiałem z nim, przygotowywałem grunt pod jego transfer. To młody, kreatywny zawodnik, który nie boi się presji i bardzo dobrze gra w piłkę. Liczę, że godnie zastąpi Kubę Wasilewskiego, który z powodów zawodowych musiał zawiesić grę.

W Do zespołu dołączył także Mateusz Nakonieczny. Co o nim możesz powiedzieć?
- Mateusz strzelił 47 goli w Klasie A w poprzednim sezonie. To bardzo ambitny zawodnik, przyszedł do nas z Amatora. Fajnie się wkomponował, choć potrzebuje jeszcze trochę czasu, by w pełni zgrać się z drużyną. Z każdym treningiem wygląda coraz lepiej. To ważne ogniwo, szczególnie przy stałych fragmentach gry.

Byłem jedną nogą w Ładzie. Na samą podróż na trening trzeba było poświęcić cały dzień. Wyjeżdżałem rano, wracałem w nocy. Dziś to wydaje się niewyobrażalne

W Przed wami inauguracja sezonu. Jakie nastawienie przed meczem z Ładą Biłgoraj?
- Do Ryk przyjedzie mocna drużyna. Łada była w czołówce czwartej ligi w poprzednim sezonie. My mamy swoje ambicje, chcemy dobrze zaprezentować się przed naszą publicznością. Liczę, że punkty zostaną u nas i że zagramy na własnych zasadach. Zobaczymy, na ile pozwoli nam przeciwnik.

W W przeszłości byłeś blisko gry w Ładzie Biłgoraj...
- Tak, spędziłem tam trzy miesiące w czasach, gdy grali w starej trzeciej lidze. Zaprosili mnie na testy, wyglądało to naprawdę obiecująco. Byłem już jedną nogą w drużynie, ale z powodu pracy, studiów i obowiązków rodzinnych zostałem w Puławach. To okazało się dobrym wyborem. Łada wtedy spadła i zakończyła w Klasie A. Przyszedł duży kryzys w Biłgoraju.

W Jak wyglądały wtedy dojazdy do Biłgoraja?
- Najpierw często „stopem" do Lublina, a potem z chłopakami samochodem albo samemu pociągiem. To nie było tak jak teraz. Wyjeżdżałem rano, wracałem w nocy. Na samą podróż na trening trzeba było poświęcić cały dzień. Dziś to wydaje się niewyobrażalne.

W A jak ocenisz okres przygotowawczy?
- Nie do końca jestem zadowolony - mieliśmy za mało czasu. Trenujemy cztery razy w tygodniu, ale to wciąż za mało, by poprawić wszystko, co byśmy chcieli. Choć tak naprawdę wszyscy są w podobnej sytuacji, więc nie ma co narzekać. Chłopcy trenują ambitnie i z dużym zaangażowaniem. Kibice muszą mieć świadomość, że czwarta liga to już zupełnie inny poziom. Widać to było choćby w sparingu w Bychawie. Będziemy dostosowywać naszą taktykę do wyższej klasy rozgrywkowej.

W Kogo może zabraknąć na inaugurację?
- Z powodów służbowych pod znakiem zapytania stoi występ Marcela Gałązki. Niepewny jest też udział Tomasza Kuchnia, który wraca po kontuzji. Nie wiem jeszcze, czy będzie gotowy na pierwszy mecz.

mp

Ruch. Osiem razy u siebie, siedem na wyjeździe

TERMINARZ RUCHU RYKI
10 sierpnia
Ruch Ryki – Łada 1945 Biłgoraj
15 sierpnia
Lewart Lubartów – Ruch Ryki
23 sierpnia
Ruch Ryki – Tanew Majdan Stary
30 sierpnia
Tur Milejów – Ruch Ryki
6 września
Ruch Ryki – Start Krasnystaw
13 września
Motor II Lublin – Ruch Ryki
20 września
Ruch Ryki – Granit Bychawa
27 września
Ruch Ryki – Tomasovia
4 października
Janowianka – Ruch Ryki
11 października
Ruch Ryki – Orlęta Radzyń Podlaski
18 października
Orlęta Łuków – Ruch Ryki
25 października
Ruch Ryki – Hetman Zamość
1 listopada
Huragan Międzyrzec – Ruch Ryki
8 listopada
Ruch Ryki – Bug Hanna
15 listopada
Lublinianka Lublin – Ruch Ryki

LIGA IV

PROGRAM 1. KOLEJKI (10.08., godz. 15:00)
Ruch - Łada
Tur - Granit
Start - Tanew
Motor II - Lewart
Tomasovia - Lublinianka
Janowianka - Bug
Orlęta R. - Huragan
Orlęta Ł. - Hetman

mp

Dwie porażki na koniec

W minionym tygodniu zespół Ruchu rozegrał ostatnie mecze kontrolne.

W środę ekipa z Ryk przegrała 1:2 z Astrą Leśniowice. To rywal, z którym nasi wygrali 3:0 w półfinale barażów o awans do IV ligi. Z kolei w piątek zespół Kozdrója uległ 0:3 Powiślance Lipsko, którą prowadzi kolega szkoleniowca Ruchu z czasów występów w Wiśle Puławy - Łukasz Giza.

Piłkarze Ruchu zakończyli przygotowania dwoma porażkami. Nic strasznego! Najważniejsza jest liga

Ruch Ryki - Astra Leśniowice 1:2 (0:1)
Bramka: Nastalski.
Ruch: Ozóg - Tchórzewski, Nastalski, Głodek, Gąska, Żelazko, Ba. Woźniak, Bł. Woźniak, Perekladov, zaw. testowany I, Bułhak. Ponadto grali: Sz. Wasilewski, Bajdziak, Koźlak, Oleksiuk, Beczek, Nakonieczny.

Powiślanka Lipsko - Ruch Ryki 3:0 (0:0)
Ruch: Belka - Nastalski, Sz. Wasilewski, Głodek, Gąska, Ka. Koźlak, Bł. Woźniak, Żelazko, Oleksiuk, Perekladov, Rafeld. Ponadto grali: Kałaska, Łukjan, Ba. Woźniak, Gransztof.

RUCH RYKI

PREZES: Elżbieta Kuchnio
TRENER: Sebastian Kozdrój
KIEROWNIK DRUŻYNY: Ryszard Skrzypiec
TRENER BRAMKARZY: Ireneusz Szlendak
KIEROWNIK DRUŻYNY: Robert Gałązka

BRAMKARZE
Bartłomiej Kałaska, Igor Ozóg, Igor Belka
OBROŃCY
Tomasz Kuchnio, Kajetan Nastalski, Bartłomiej Gąska, Kornel Głodek, Lukas Łukjan, Szymon Wasilewski, Daniel Tchórzewski.
POMOCNICY
Kacper Koźlak, Marcel Gałązka, Szymon Rafeld, Bartłomiej Lipiec, Bartosz Woźniak, Błażej Woźniak, Kacper Oleksiuk, Wojciech Żelazko, Vladislav Perkladov, Borys Piotrowski, Krzysztof Gransztof.
NAPASTNICY
Aleksander Piotrowski, Bartłomiej Bułhak, Dawid Beczek, Mateusz Nakonieczny.

Kibice Ruchu liczą na skuteczność Bartłomieja Bułhaka

PRZYBYLI: Igor Belka (Lewart Lubartów), Daniel Tchórzewski (Avia II Świdnik?), Wojciech Żelazko (Wisła II Puławy), Mateusz Nakonieczny (Amator Leopoldów-Rososz), Krzysztof Gransztof (powrót do gry).
ODESZLI: Franciszek Kryczka (kontuzja), Jakub Wasilewski (sprawy służbowe).

RYK

eprasa.pl 5349790e55

Igor Belka w Ruchu!

Ale zapowiada się rywalizacja o miejsce między słupkami. Do zespołu wrócił Igor Belka.

21-latek jest wychowankiem Ruchu Ryki. Od sezonu 2020/2021 występował w innych ekipa. Grał w: Górniku II Łęczna, Huczwie Tyszowce, Sparcie Rejowiec, trzecioligowych Orlętach Radzyń Podlaski, Huraganie Międzyrzec Podlaski, a ostatni sezon spędził w Lewarcie Lubartów w III lidze. Teraz chce powalczyć o miano tego pierwszego z: Bartłomiejem Kałaską i Igorem Ozógiem.

ROZMOWA Z Igorem Belką, nowym-starym bramkarzem Ruchu Ryki

Igor Belka wrócił do klubu, w którym stawiał pierwsze piłkarskie kroki

W Igor, po kilku latach wracasz do Ruchu Ryki. Dlaczego właśnie ten klub?
- Miałem parę możliwości, ale wizja powrotu do domu i gra dla macierzystego klubu najbardziej mnie przekonała. Po rozmowach z trenerem i zarządem podjąłem decyzję o dołączeniu do drużyny. Uważam, że to idealne miejsce, żeby się odbudować po sezonie, w którym mało grałem. Jednocześnie chciałbym pomóc drużynie w walce o najwyższe cele.

W Miałeś opcję, żeby zostać w Lewarcie?
- Ze strony klubu nie było zainteresowania, żebym pozostał, a ja sam czułem, że potrzebuję zmiany. Jestem ambitny, potrzebuję ciągłego rozwoju i przede wszystkim gry. Na pewno bardzo dobrze wspominam czas spędzony w Lubartowie. Wiele się nauczyłem i zdobyłem doświadczenie, m.in. od Damiana Podleśnego, bardzo doświadczonego bramkarza, jak i od innych kolegów z szatni.

W Od twojego odejścia z Ruchu minęło sporo czasu. Dużo się zmieniło?
- Tak, minęło już sześć lat i przez ten czas wiele się zmieniło. Drużyna wygląda zupełnie inaczej. Jest wielu młodych zawodników, ale też kilku chłopaków, z którymi dzieliłem szatnię w czasach juniorskich. Tym bardziej cieszy mnie możliwość ponownej gry z nimi.

W Znasz IV ligę i znasz wartość Ruchu. Dacie radę powalczyć?
- Jesteśmy młodą drużyną, ale wiem, że stać nas na wiele. Dla większości zawodników to będzie coś nowego, bo lubelska IV liga jest coraz mocniejsza. Każdy mecz będzie ważny i na pewno nie będzie lekko. Ale wierzę, że jesteśmy w stanie z każdym powalczyć o punkty.

W Masz rywali do gry: Bartka Kałaskę i Igora Ozóga. Wygrasz rywalizację o miejsce w bramce?
- Nowy sezon każdy zaczyna z czystą kartą. Cała nasza trójka ciężko pracuje na treningach i każdy chce się pokazać z jak najlepszej strony. Ostateczną decyzję i tak podejmie trener.

W Jak zaczęła się twoja przygoda z Ruchem?
- Od najmłodszych lat byłem związany z piłką. Mój tata Adam również grał, i to on zaszczepił we mnie miłość do futbolu. To on zaprowadził mnie na pierwszy trening do Ruchu, miałem wtedy sześć lat. Trenowałem u Sebastiana Kozdrója, który dziś jest moim trenerem w drużynie seniorskiej. To taka piękna klamra.

W Kto z bliskich będzie pojawiał się na twoich meczach?
- Myślę, że mój tata będzie obecny na większości spotkań. Niezależnie, gdzie grałem, jeśli tylko miał możliwość - zawsze był na trybunach. Teraz, gdy jestem na miejscu, tym bardziej będzie obecny. Spodziewam się też mojej mamy, Doroty, i reszty bliskich, którzy zawsze mnie wspierają.

mp

Orlęta mają nowego trenera

Patryk Antolak będzie odpowiadać za wyniki Orląt Nowodwór (fot. Karol Woś)

Nowym szkoleniowcem Orląt Nowodwór został Patryk Antolak.

Na stanowisku zastąpił Damiana Drozda. 27-latek będzie łączył pracę pierwszego trenera ekipy z byciem asystentem Dawida Paczki w Opolaninie Opole Lubelskie.

Antolak w przeszłości pracował w Perłach Lublin. Był pierwszym trenerem ekipy występującej w IV lidze kobiet, jak również pomagał przy zespole występującym w Centralnej Lidze Juniorek U-16. Lublinianki wywalczył wówczas wicemistrzostwo Polski. Przez pół sezonu odpowiadał również za wyniki Gabarytów Dęblin.

Patryk Antolak, który ma już za sobą cenne doświadczenie w piłce seniorskiej zarówno mężczyzn, jak i kilkuletniej pracy z zespołem kobiet w Lublinie. Jego świeże spojrzenie, zaangażowanie i wiedza będą cennym wsparciem w nadchodzącym sezonie.

mp

Sędzia nie panował nad sytuacją

Piłkarze Orląt przegrali 2:4 z Roztoczanami Chrzanów w ramach I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Spotkanie było debiutem na ławce Patryka Antolaka. Mecz rozpoczął się z kilkunastominutowym opóźnieniem ze względu na ulewę. Gospodarze musieli poprawić linie. - Woda stała na boisku. Była ogromna zlewa. Tak naprawdę sędzia nie panował nad zawodami. Oczywiście, w obie strony - mówi Łukasz Wojtaś, kierownik drużyny.

Efektem były aż cztery czerwone kartki. W zespole gospodarzy za faul z boiska wyleciał Hubert Nowicki. Po stronie gości plac gry przedwcześnie musieli opuścić aż trzej gracze.

Przyjezdni wygrywali już 3:0. Wówczas do siatki z rzutu karnego po zagraniu ręką przez obrońcę trafił Kamil Wojtaś. Na 2:3 uderzył Marcin Gruza. Niestety, ostatnie słowo należało do zespołu z Chrzanowa.

ORLĘTA NOWODWÓR - ROZTOCZANIE CHRZANÓW 2:4 (1:3)

Bramki: K. Wojtaś, Gruza.
Orlęta: A. Wardal - K. Kardas, K. Wojtaś, K. Pikuła, D. Wawer (80` M. Wasilewski), Gruza (65` M. Lipiec), D. Kozak, D. Królik (70` J. Grążka), M. Mateńka, K. Nowicki (80` C. Mróz), H. Nowicki.
Czerwone: H. Nowicki - Roztoczanie x3, po dwóch żółtych kartkach.

mp

Ale pograli!

Aż 14 par z różnych części Polski wzięło udział w IX edycji Amatorskiego Turnieju Tenisowego Dario Cup o puchar prezesa DKT Open.

Najlepsi okazali się: Szymon Kukier oraz Piotr Dominika, którzy w finale ograli 2:1 (6:3, 6:7, 10:5) Marcina Garbacza i Mateusza Bolimowskiego. Na trzeci miejscu uplasowała się para Kacper Żmuda i Marek Karolak po zwycięstwie 2:0 (6:3, 6:4) z Dariuszem Cenklem i Robertem Zochniakiem. Więcej już za tydzień we Wspólnocie Powiatu Ryckiego.

mp

RYK

Organizujesz zawody sportowe? Masz duży sukces, trochę mniejszy? Super. Napiszemy o tym

Dajcie znać! U nas każdy klub, stowarzyszenie sportowe - wszyscy są równi i będziemy o tym pisać! Po sportowemu - przeprowadzamy mocną akcję ofensywną!

Dzwońcie:
516 019 184
507 074 748

Piszcie:
mateuszpolynka162@gmail.com
Zapraszam do kontaktu!

eprasa.pl 5349790e55

Ale sukcesy. Ekipa z Brzeźć mistrzem. Zespół z Brzezin ze srebrem

Wielki sukces reprezentacji z powiatu ryckiego podczas IV Wojewódzkich Igrzysk LZS „Aktywna Wieś". W Opolu Lubelskim nasi spisali się na medale!

To było prawdziwe święto sportu i integracji mieszkańców wsi z całego województwa! Impreza została zrealizowana przy wsparciu Ministerstwo Sportu i Turystyki. Powiat rycki reprezentowało ponad 100 osób! Drużynę na obiekt wprowadziła wicestarosta Monika Kośmińska.

- Dzięki bardzo dobrej postawie naszych sołectw w zawodach wojewódzkich, przedstawiciele naszego powiatu wezmą udział w zawodach krajowych, które we wrześniu odbędą się we Władysławowie - mówi Dariusz Piwoński, opiekun reprezentacji powiatu ryckiego oraz sędzia główny igrzysk „Aktywna Wieś".

Piwoński dziękuje za pomoc w organizacji wyjazdu do Opola zarządowi powiatu ryckiego oraz wójtowi gminy Kłoczew Zenonowi Stefanowskiemu. - Szczególne podziękowania kieruję do Mariusza Włodarczyka, który zaangażował się w przygotowanie drużyn sołeckich z gminy Stężyca do udziału w zmaganiach. Dziękuję także wójtom gmin za wsparcie i pomoc w udziale sołectw w zawodach - dodaje.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. Brzeźce
2. Brzeziny
3. Domaniż
4. Siemień
5. Piotrowice
6. Wola Niemiecka
7. Róża Stara
8. Ludwin
9. Stara Rokitnia
10. Tarnoszyn
11. Bełżec
12. Rachanie
13. Opole Lubelskie
14. Kłoczew
15. Trzydnik
16. Ułęż

Od sadzeniaka do kopca
1 Brzeźce
2 Brzeziny
3 Ludwin
4 Domaniż
5 Piotrowice
6 Tarnoszyn
7 Rachanie
8 Wola Niemiecka
9 Kłoczew
10 Rokitnia
11 Opole Lubelskie
12 Siemień
13 Róża Stara
14 Trzydnik Duży
15 Bełżec
16 Ułęż

Dojenie sztucznej krowy
1 Siemień
2 Wola Niemiecka
3 Bełżec
4 Brzeziny
5 Domaniż
6 Oole Lubelskie
7 Rachanie
8 Brzźce
9 Ułęż
10 Trzydnik Duży
11 Piotrowice
12 Róża Stara
13 Tarnoszyn
14 Ludwin
15 Kłoczew
16 Rokitnia

Slalom taczką z kostką słomy
1 Domaniż
2 Brzeziny
3 Róża Stara
4 Siemień
5 Wola Niemiecka
6 Rachanie
7 Piotrowice
8 Kłoczew
9 Ułęż
10 Brzeźce
11 Stara Rokitnia
12 Trzydnik Duży
13 Tarnoszyn
14 Bełżec
15 Ludwin
16 Opole Lubelskie

Rzut podkową do celu
1 Brzeźce
2 Piotrowice
3 Tarnoszyn
4 Kłoczew
5 Stoczek Łukowski
6 Stara Rokitnia
7 Domaniż
8 Rachanie
9 Wola Niemiecka
10 Ludwin
11 Siemień
12 Bełżec
13 Brzeziny
14 Opole Lubelskie
15 Ułęż
16 Trzydnik Duży

Corn-hole drużynowe
1 Siemień
2 Brzeziny
3 Brzeźce
4 Rokitnia
5 Trzydnik Duży
6 Stara Róża
7 Wola Niemiecka
8 Ludwin
9 Opole Lubelskie
10 Tarnoszyn
11 Piotrowice
12-14 Rachanie
12-14 Bełżec
12-14 Domaniż
15 Ułęż
16 Kłoczew

Strzelania z łuku
1 Ludwin
2 Brzeźce
3 Brzeziny
4 Wola Niemiecka
5 Róża Stara
6 Siemień
7 Domaniż
8 Piotrowice
9 Kłoczew
10 Rachanie
11 Trzydnik Duży
12 Rokitnia Stara
13 Tarnoszyn
14 Opole Lubelskie
15 Bełżec
16 Ułęż

Współpraca w radzie sołeckiej – narty integracyjne
1 Domaniż
2 Piotrowice
3 Rokitnia
4 Brzeźce
5 Brzeziny
6 Rachanie
7 Opole Lubelskie
8 Kłoczew
9 Wola Niemiecka
10 Siemień
11 Ludwin
12 Trzydnik Duży
13 Stocze Łukowski
14 Bełżec

Strzał na bramkę
1 Bełżec
2 Tarnoszyn
3 Róża Stara
4 Brzeziny
5 Opole Lubelskie
6 Stara Rokitnia
7 Brzeźce
8 Siemień
9 Trzydnik Duży
10 Piotrowice
11 Domaniż
12 Wola Niemiecka
13 Kłoczew
14 Ułęż
15 Ludwin
16 Rachanie

To tylko część ekipy z powiatu ryckiego!

Powiat rycki prowadziła wicestarosta Monika Kośmińska

Mistrzowska ekipa z Brzeźć

SKŁADY EKIP
Brzeźce: Paweł Kurzep, Małgorzata Kurzep, Stanisław Kurzep, Aneta Komosa, Dominik Komosa, Alan Komosa, Danuta Skotak, Klaudia Lesicka, Pola Lesicka, Przemysław Włodarczyk, Anna Ząbecka, Ewa Włodarczyk, Mariusz Włodarczyk

Brzeziny: Beata Ciołek, Krzysztof Ciołek, Igor Ciołek, Joanna Świtaj, Piotr Świtaj, Wiktoria Kurzep

Ułęż: Leszek Olek, Agata Olek, Piotr Drański, Jarosław Król, Władysław Seroczyński, Agnieszka Napora, Rafał Napora, Mikołaj Olek, Katarzyna Wojtaś

Piotrowice: Ryszard Giza, Justyna Karaś, Leonard Karaś, Sebastian Karaś, Iwona Machnio, Ewa Kania, Weronika Kania

Stara Rokitnia: Małgorzata Szkutnik, Maja Szkutni, Elżbieta Jagiełło, Ireneusz Jagiełło, Patryk Jagiełło, Wiktoria Jagiełło, Karol Kujda, Krzysztof Głodek, Milena Grzęda, Bartosz Grzęda, Maja Grzęda, Jakub Drążyk, Wojciech Drążyk, Amelia Celej

Więcej za tydzień

Zawodnicy z powiatu ryckiego wrócili z zawodów z imponującym dorobkiem medalowym.

W klasyfikacji generalnej igrzysk rycka drużyna zdobyła trzecie miejsce, co potwierdza jej wysoką formę i zaangażowanie we współzawodnictwo sportowe.

Równie imponująco zaprezentowali się seniorzy, którzy triumfowali w XI Igrzyskach LZS Seniorów, zdobywając pierwsze miejsce.

mp
RYK

eprasa.pl 5349790e55